Nr. 76. Niedziela, 1 Kwietnia 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu **1 zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą **4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą **1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego i teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. kwietnia 1888 r. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.

Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 marca.

Przez dni kilka stolica Rumunii była widownią godnych najwyższego ubolewania wypadków, tem niebezpieczniejszego charakteru, iż, o ile się zdaje, nie były one zaimprowizowane, lecz przygotowane oddawna i to przez ludzi, posiadających z tytułu swego stanowiska pewien wpływ i znaczenie w kraju. Opozycya parlamentarna, która wyszła z wyborów ogólnych mocno zredukowana i która podczas ostatniego przesilenia gabinetowego kusiła się nadaremnie o przeforsowanie do nowego ministerstwa kilku ze swoich członków, rozwinęła przy pomocy dobrze płatnych agentów niesłychanie gwałtowną agitacyę przeciw obecnemu porządkowi rzeczy, reprezentowanemu przez pana Bratiana; a gdy oskarżenia i insynuacye, rzucane na tego męża stanu, nietylko nie poskutkowały, lecz odniosły wręcz przeciwny rezultat, zaapelowali opozycyjni wichrzyciele do ulicy, do namiętności tłumu. Dnia 26 b. m., a więc zaraz po powrocie króla i królowej z Berlina i Wiednia, tłum pod wodzą deputowanego Catargiu usiłował wtargnąć przemocą do pałacu królewskiego, a nazajutrz przypuścił motłoch formalny szturm do gmachu parlamentarnego, chcąc tym sposobem steroryzować oddaną rządowi większość. Wichrzyciele, z których wielu było uzbrojonych w rewolwery, byli pewni, iż zuchwałem wystąpieniem porwą za sobą tłumy i staną się łatwym sposobem panami sytuacyi. Rząd jednakże w obec grożącego niebezpieczeństwa rozwinął cały zasób energii i wezwał pomocy wojska, które wkrótce przywróciło porządek, aresztując kilkudziesięciu ekscedentów, a pomiędzy tymi trzech deputowanych. Jeszcze dnia 28 b. m. próbowano wznowić zaburzenia, czujność jednak władz stłumiła w zarodku zbrodniczą działalność, a sądząc z poczynionych zarządzeń ostrożności, można uważać za więcej, niż prawdopodobne, iż okres zajść skandalicznych w Bukareszcie został na razie zamkniętym. W wypadkach, o których mowa, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na cele i sprawców zajść skandalicznych. Ze wszystkich dotychczasowych doniesień pokazuje się, iż skandale były wymierzone w pierwszym rzędzie przeciw prezesowi gabinetu, p. Bratiano, którego opozycya uważa za głównego motora obecnej polityki rumuńskiej, niedającej się pogodzić z uczuciami i aspiracyami stronnictwa szukającego zbawienia w obozie panslawistycznym. Szło więc o steroryzowanie partyi rządowej i pokierowanie tak sprawą, aby ostatecznym jej skutkiem był upadek Bratiana. Co się tyczy sprawców zajść z dni ostatnich, to najpierw wysuwa się tu deputowany Flewa, który jeszcze przed dwoma laty należał do większości rządowej, później jednak, z powodu zadraśniętej ambicyi, przemienił się w najgwałtowniejszego przeciwnika prezesa obecnego gabinetu. Mamy tu dalej deputowanych Filipescu i Catargiu, których częste wizyty u pomysłowego i działającego częstokroć na własną rękę pana Chitrowa zwróciły na siebie od dawna uwagę; redaktora panslawistycznej *Epoki* i głośnego z swych russofilskich tendencyj redaktora wydawanej w języku francuskim *Indép. Roumaine.* Wszyscy ci panowie znajdują się dzisiaj pod kluczem, a jak słychać, rząd zdecydowany jest postąpić z nimi z całą surowością kodeksu karnego.

Opozycya w każdym razie ostatniem swem wystąpieniem osiągnęła wręcz odmienny skutek od tego, jakiego się spodziewała. Chciała zachwiać pozycyę większości i prezesa gabinetu, porwać za sobą lud, a tymczasem doznała kompromitującego niepowodzenia, dowiodła całej swej bezsilności, obniżyła do minimum w oczach ludu swoje znaczenie. Jeżeli pp. Bratiano i Sturdza byli uważani dotychczas za mężów, na których mogą spoglądać z pełnem zaufaniem przyjaciele porządku i prawidłowego postępu; to odtąd spotęguje się niezawodnie to przeświadczenie, nie ma bowiem wątpliwości, iż opozycya, godząc w nich, godziła równocześnie w system przez nich reprezentowany, system, który, jak to dowiodła ostatniemi wyborami ogromna większość narodu, jest poczytywany za rękojmię rozwoju Rumunii, za rękojmię utrzymania tego królestwa na drodze, na którą weszła przed laty jedenastu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 marca.

(Wylewy. — Regulacya rzek).

(*K*) Ze wszystkich stron dochodzą o wylewach rzek. W Austryi najwięcej dotkniętą jest Galicya, w drugiej linii Morawy i Styrya; w Niemczech wylały Łaba, Odra i Wisła; w Węgrzech przeważnie Cisa; w Rossyi część Dniestru i Dniepru. Część Poznania stoi pod wodą, a Warta szerokiem łożyskiem płynie po ulicach; według doniesień z ostatnich dni, wiele domów się zapadło, a między ludnością ogromna nędza. Podobnego losu doznał Tokaj w Węgrzech, a w Szegedynie obawiają się powtórzenia dawnych katastrof. Woda Cisy dosięga już wysokości, grożącej miastu zalaniem, a według obliczeń jutro już do tej wysokości dojść może. Ze wszystkich stron dochodzą wieści o nędzy ludności, dotkniętej wylewami... ze wszystkich stron wołają o pomoc publiczną i prywatną dla nędzarzy, którym groźny żywioł odebrał sposób do życia.

Rzecz jednakże dziwna, jaka różnica zachodzi między traktowaniem katastrofy powodzi przez publicystykę za granicą, a u nas.

I w Niemczech i na Węgrzech, zajmują się dzienniki powodzią, opisują jej rozmiary, środki przeciwko niej podjęte, ogła-

---

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

III.

(Ciąg dalszy.)

Tak.... tak.... — szeptał xiądz do siebie. Tak być musiało; kto mógł być narzędziem nienawiści rodzinnej, kto Woroniecki i Uchańskim służył w ich zawziętości przeciw potomstwu Giżanki, ten później sprzysiągł się z Radziwiłłami przeciw wierze świętej i przeciw świątobliwemu a prawemu monarsze, ten musiał wreszcie sprzysiądz się z szatanem przeciw najświętszym obowiązkom sumienia.... A nikt-że mu tych powinności nie przypomniał? — spytał mnich już głośno, zwracając się ku Dziembowskiemu. — Czemuż wy, mości Chorąży?...

— A cóż moje słowo znaczy? — przerwał Dziembowski. — Pan Siciński przez Radziwiłłów mocen jest czynić co chce; ja czynię, co mogę, ano dotychczas bezskutecznie. Przybyłem umyślnie do Warszawy, aby się z krewnymi pani Sicińskiej, która jest Grabińska de domo, porozumieć i jakiś obmyśleć ratunek. Familia to wszakże daleka, i jak mi się zda, obojętna; nie wiele uczynić zechce dla krewniaczki, o której od lat wielu nie słyszała. Udawałem się też do pana kasztelana żmujdzkiego; prosiłem o interwencyę do xięcia Hetmana, aby Sicińskiemu obowiązki ludzkości przypomniał; ano, p. Słuszka odrzekł mi na to, że to są sprawy domowe, do których jemu mięszać się nie przystoi. Tymczasem pani Sicińska ginie tam na Litwie w opuszczeniu i nędzy. Chora jest niewiasta, znękana i długiego życia obiecywać sobie nie może, a chciałaby przed śmiercią przyszłość jaką owemu biednemu kalece, Kazimierzowi, zapewnić. Myślałem, jako p. Słuszka zechce go na swój dwór wziąć, aby się nieco między ludźmi obaczył, prosiłem go o to, ale jeno głuche przyrzeczenie na przyszłość mi dał, przedstawiając, że dla garbusa trudno by jaką funkcyę przeznaczył.... Słowem, znikąd pomocy skutecznej a rychłej i chyba wasze słowo, ojcze....

— Powiem panu Słuszce, — odparł z mocą xiądz, — uczynię, co jeno w mej mocy, dla poratowania tej niedoli, jak mi ją przedstawiacie. Ale i wy, z waszej strony, nie zasypiajcie sprawy.... Bliżej jesteście, toż wam łatwo z panem Sicińskim w porozumienie wejść.....

— Z Sicińskim! — zawołał Chorąży. — To już chyba napróżno.... Skoro się dowiedział, że jego małżonka i syn kaleka we mnie niedołężnego opiekuna znaleźli, wpadł w dziką wściekłość i jeszcze odtąd gorszym dla nich się stał. Między nim a mną jest przepaść, nienawiść sroga, która już na trzecie pokolenie spada przekleństwem.... Jeśli ojcze możecie mi dać jeszcze moment czasu, to bym wam w kilku opowiedział słowach ową historyę krwawą, a może i w tem dacie mi radę, jak się mam w przyszłości zachować....

— Mówcie! — rzekł mnich i usiadł znowu przy Chorążym na ławce, a ten krótko zdał mu relacyę o owej zbrodni, która ród Dziembowskich na dwie wrogie sobie gałęzie podzieliła.

Xiądz słuchał z pochyloną głową, jak gdyby spowiedzi, — jeno czasem szeptał z cicha:

— Straszne dzieje!... straszne dzieje!... wszędy swawola lub zbrodnia.... Boże bądź miłościw!...

Dziembowski mówił dalej:

— Pomsta Boża i sprawiedliwość ludzka spadły na ród zabitego.... Dziad mój, na wywołanie skazany, całą fortunę utraciwszy, jedynemu synowi swemu nie zostawił nic, nawet czystego imienia... Rodzic mój w służbie rycerskiej chlubny koniec znalazł i mnie w spuściźnie pozostawił rzemiosło wojenne, któremu się też oddawałem, póki sił starczyło.... Dziś rany i kalectwo nie dają mi już stanąć pod chorągwią, tedy zakopałem się w owej Kowalewszczyźnie Słuszkowej, ale radbym zawżdy w czemkolwiek pomocnym być, przedewszystkiem tej nieprzebłaganej rodzinie mojej....

— I dobrze waść chcesz! — przerwał żywo xiądz, — każdy uczynek dobry, jej wyrządzony, przyniesie ulgę duszy bratobójcy.... Im większa z tamtej strony złość będzie i zaciekłość, tem większą być winna z waszej strony ofiarność i miłosierdzie. Tak jedni drugich odkupywać mamy.... jeśli nie chcemy, abyśmy zginęli....

Zamyślił się chwilę mnich a potem oczy do góry wzniósł i dodał jakby w natchnieniu:

— W publicznych sprawach swar i zamęt, w sumieniach rozterka, w prywatnych rzeczach swawola i bratobójcze zbrodnie.... Ręka boża bliska jest.... więc módlmy się i czyńmy dobrze, odbudowujmy rychło znieważone lub zburzone świątynie, — aby nie spadło na nas straszne zniszczenie potopu!..

Z pochyloną głową słuchał pan Dziembowski słów tych i aż go dreszcz przejął, gdy mnich podniesionym głosem karę zapowiadał bożą. Pochwycił rękę xiędza i całując ją a nieledwie płacząc, wołał:

— Ojcze świątobliwy! wskażcie tedy drogę, którą iść należy, aby zbawienie otrzymać.... Jam prosty człek i rozumiem a czynię po ludzku, wy patrzycie w niebo i ztamtąd bierzecie światło.... toż mówcie!...

— Śmiertelny i mizerny jam człowiek, jako i wy — odparł mnich. Nie mnie, grzesznemu, wdzierać się w wyroki boże, w sercu jeno trwogę wielką mam i jakby przeczuwam srogie klęski w niedalekich dniach.... Toż, powtarzam, należy cnotą i miłosierdziem nagradzać występki i zbrodnie, aby dla kilkudziesięciu sprawiedliwych Pan Bóg karzącą rękę powstrzymał i Sodomie przebaczył. Wy, mości Chorąży, szukajcie pilnie sposobów, aby ową, od wieków trwającą w rodzie waszym nienawiść zamienić w miłość i przebaczenie.... A może ów starszy syn Sicińskiego skłonnym będzie....

szają wezwania do zbierania składek, do tworzenia komitetów ratunkowych i zbierają pieniądze dla biednej, zgłodniałej ludności.

U nas, w Galicyi, dzieje się inaczej. U nas służy powódź w pierwszej linii za odpowiedni temat do artykułów opozycyjnych przeciwko Rządowi.

Kto winien, że Wisła wylała w Galicyi?

Rząd.

Kto jest winien', że składki nie zbyt hojnie się gromadzą?

Rząd.

Kto powinien natychmiast asygnować sumy pieniężne dla powodzian, nie znając ani rozmiarów katastrofy, ani środków najnajodpowiedniejszych?

Rząd.

Prusy uważane są obecnie w Europie za wzór administracyi państwowej. W tych Prusach prawie co roku Wisła wylewa. Nigdy jeszcze tam jednak nikomu nie przyszło na myśl, czynić władzę państwową za to odpowiedzialną.

W Węgrzech, Szegedyn został przed niedawnym czasem zupełnie zniszczony. Rzekę Cisę później uregulowano, a dzisiaj Szegedynowi grozi ta sama katastrofa, co dawniej. Nie zdarzyło mi się jednak spotkać w którym z dzienników węgierskich artykułu, czyniącego rząd odpowiedzialnym za tę nową katastrofę.

Co więcej. Znane są zniszczenia, jakie poczyniła Wisła w ostatnich dniach w Prusach i nędza tamtejszej ludności. Czy jednak rząd tamtejszy dotychczas z kasy państwa asygnował dla tej ludności jakie wspomożenie? O ile moje wiadomości sięgają, nie. W Niemczech trzymają się zasady, że państwo jedynie na podstawie pewnych danych może wspomagać ludność, i to wspomagać nie dla celów chwilowych, ale na dłużej; nie w drodze daru, ale, co najwyżej, w drodze pożyczki.

W jednem z wezwań do pomocy dla ludności, dotkniętej tą powodzią, czytam:

„Staat und Provinz haben die Aufgabe, helfend einzugreifen für dauernde Verhältnisse, während es sich zunächst darum handelt, die augenblickliche Noth durch augenblickliche Hilfe zu bekämpfen. Dies kann nur die Privatwohlthätigkeit, an welche bei uns noch nie ohne Erfolg appellirt worden ist.“

Tak postępują w Niemczech, których administracya uchodzi za wzorową, tak postępują w Węgrzech, którym trudno odmówić dbałości o własne interesa.

Kiedy jednak w Austryi prezydent ministrów zaraz na pierwszą wiadomość o powodzi, asygnował z funduszów państwowych dla powodzian w Galicyi pewną choć nie znaczną sumę, obiecując uzyskać dalszą pomoc w razie potrzeby z funduszów państwa, to ta dobra chęć napotkała w pewnej części naszych dzienników na szyderstwo. Uderzono na ministerstwo z tego powodu w sposób, który mógłby doprawdy zniechęcić najszczerszego przyjaciela. Chcę zakończyć tę niemiłą sprawę i dlatego dodaję tylko, że tego rodzaju postępowanie naszej prasy „opozycyjnej“ dyskredytuje Galicyę w oczach obcych, a co więcej w oczach jej przyjaciół.

Z obecnej sytuacyi.

O złożonem na zeszłotygodniowej radzie koronnej w Charlottenburgu *exposé* ks. Bismarcka odnoszącem się do chwilowego położenia politycznego, podaje *Corresp. de l'Est* następujące szczegóły:

W tem *exposé* kanclerz uzasadnił, że Niemcy muszą przedewszystkiem starać się o utrzymanie pokoju, a znajdują się w najszczęśliwszem w tej mierze położeniu, gdyż mają tylko bardzo podrzędny interes w sprawie wschodniej, najniebezpieczniejszej z tych, które ciężą nad sytuacyą. Niemcy mogą popierać Rossyę o tyle, o ile ona zmierza do wytworzenia legalnego stanu w Bułgaryi, ale muszą zakreślić takie granice, w których mogłoby utrzymać się potrójne przymierze. Gdyby Turcya lub wypadki oczyściły plac, Niemcy starałyby się wtedy doprowadzić porozumienie do skutku, ale nadewszystko, pomimo iż przywrócenie dawnych stosunków z Rossyą jest pożądanem, nie należy nic takiego robić, coby interesom Austro-Węgier szkodziło. Niemcy muszą okazać, że interesa Austryi są im równie ważne, jak własne. We własnym interesie, dla własnej powagi, Niemcy stać muszą zawsze przy boku Austryi, gdyby ta została zagrożona. Program powyższy otrzymał najzupełniejsze uznanie ze strony cesarza Fryderyka III. Jest on tem donioślejszy, że w Petersburgu nie zaniedbują niczego, aby zjednać sobie osobiście kanclerza, czego dowodem wysłanie przez osobnego posła dekoracyi hr. Herbertowi Bismarkowi. Kanclerz nadzwyczaj jest czuły na takie rzeczy, ale, jako mąż stanu, stawia racyę stanu ponad wszystko.

Otóż wedle owego *exposé*, upatruje on taką racyę stanu w połączeniu ścisłem, bezwzględnem, wolnem od wszelkich chmur, Niemiec z Austro-Węgrami.

Okoliczność, iż w Wiedniu większą przywiązują wagę, niż w Berlinie, do kwestyi bułgarskiej, nie zakłóci tej przyjaźni. Możemy być przyjemnymi dla Rossyi, ale musimy pozostać wiernymi Austryi — oto ostateczna formuła, streszczająca *exposé* ks. Bismarcka. „Gabinet wiedeński wie o tem, i dlatego nie przywiązuje wagi do hałaśliwych demonstraeyj przyjaźni, inscenowanych w Petersburgu pod adresem Berlina. Wie on doskonale, że nie należy mu w niczem zmieniać swej polityki w Bałkanach, i że jedynie mieć musi na względzie swoje interesa, równie, jak utrzymanie pokoju“.

Do *Fremdenblattu* piszą z Sofii pod dniem 24-go b. m.: Przygotowania militarne w Bułgaryi nie ustają ani na chwilę, również odbywa się bezustannie rozdzielanie amunicyi, zakładanie fortów i redut w okolicy Warny, Burgas i w innych ważnych punktach, w pobliżu granicy tureckiej. Rząd bułgarski pozostawił zupełnie bez odpowiedzi znaną notę Wys. Porty, a prasa turecka w Konstantynopolu zachowuje się tak, jakby ta nota nigdy nie istniała. Ambasador rossyjski, p. Nelidow, starał się wprawdzie nakłonić Wys. Portę, aby nagliła o odpowiedź, oświadczono mu jednak, iż sułtan zbyt jest zmartwiony śmiercią cesarza Wilhelma, aby mógł zwracać uwagę na tę sprawę. Rada ministeryalna uchwaliła, iż słowiańskie książki kościelne, używane w cerkwiach bułgarskich, mają być odtąd drukowane w Bułgaryi, a nie w Rossyi, jak się to działo dotychczas. Podniesiono również projekt zastąpienia komendy rossyjskiej w armii wyłącznie bułgarską, a na uzasadnienie tej propozycyi przytoczono między innemi to, iż żołnierz bułgarski bardzo mało rozumie po rossyjsku, i że nie zanosi się na to bynajmniej, aby Bułgarya miała kiedyś otrzymać oficerów rossyjskich, tedy komenda rossyjska jest zupełnie niepotrzebną.

Z Konstantynopola donoszą do berlińskiej *Kr. Zt.*: Rząd bułgarski nie odpowiedział, jak wiadomo, na notę W. Porty, wypowiadającą nielegalność rządów ks. Ferdynanda. Takie ignorowanie noty odpowiada życzeniom W. Porty.' Kiamil basza dał dość wyraźnie do zrozumienia Stoiłowi i Wulkowicowi, iż każda odpowiedź mogłaby stać się tylko źródłem nowych kłopotów dla W. Porty i nadać oświadczeniu, złożonemu w tej nocie inne znaczenie, niż było ono zaznaczonem.

Wedle londyńskiego *Daily News*, miał odradzać baron Calice W. Porcie nastawania na usunięcie ks. Koburskiego, gdyż mogłoby to wywołać ten skutek iż Bułgarya ogłosiłaby niepodległość. Natomiast doradzał Turcyi poddać się pod opiekę państw środkowo europejskich.

Z Watykanu.

(Sprawa rokowań Watykanu z Petersburgiem. — Szambelan Izwolski. — Przyjęcie nadzwyczajnych posłów cesarza Fryderyka.)

Corr de l'Est. otrzymuje z Rzymu pod d. 29 b. m., ze sfer watykańskich, następującą depeszę:

Petersburska *Agencya północna* potwierdza telegrafowaną nam wczoraj wiadomość o wysłaniu do Watykanu szambelana carskiego Izwolskiego, który jest wyższym urzędnikiem w ministerstwie spraw zagranicznych, dodając, iż został on zaopatrzony w bardzo szczegółowe instrukcye: „Celem misyi Izwolskiego jak objaśnia przytoczone źródło oficyalne, będzie zawiązanie bardziej przyjacielskich stosunków z Kuryą rzymską i, o ile to będzie możliwem, przyczynienie się do zawarcia nowej ugody, więcej dla Rossyi korzystnej niż ta, nad którą pracowali delegowani do Rzymu Mosołow i Butenjew“.

Z Rzymu telegrafują do *N. Fr. Presse*, iż zasługę nawiązania rokowań przypisują wyłącznie nuncyuszowi w Wiedniu, msgr. Galimbertiemu. We wszystkich kołach dyplomatycznych powątpiewają jednakże, aby się powiodło zawrzeć konkordat. Gdyby atoli wbrew oczekiwaniu miało to nastąpić, zostałby Izwolski mianowany posłem przy Stolicy św.

Według najnowszego doniesienia z Rzymu, przyjmował Ojciec święty dnia 28 b. r. nadzwyczajnych posłów cesarza Fryderyka, księcia Hatzfelda i księcia Fürstenberga na uroczystej audyencyi, po której nadał księciu Hatzfeldowi wielki krzyż orderu Piusa, a ks. Fürstenbergowi wielki krzyż orderu Grzegorza.

Zajścia w Bukareszcie.

Jak piszą do *Pol. Corr.*, już teraz daje się spostrzegać w całej Rumunii silny ruch przeciw ostatnim skandalicznym wybrykom opozycyi. Skoro, pomimo najusilniejszych zabiegów, nie powiodło się przewódcom opozycyi pozyskać w Bukareszcie dla swych planów i udziału w nieporządkach nieco poważniejszych żywiołów, sądzą, iż nie należy obawiać się ponowienia zajść. Pomimo to poczyniono obszerne zarządzenia dla powstrzymania z wszelką energią możliwych skandalów. Przedewszystkiem oddziałała deprymująco na ekscedentów postawa siły zbrojnej, która dorosła najzupełniej sytuacyi, i tylko z trudnością dała się powstrzymać od wystąpienia z jak największą stanowczością przeciw burzycielom porządku. Opozycya stara się obecnie przez rozszerzanie kłamliwych doniesień o cyfrze zabitych i rannych budzić wzburzenie i zaniepokojenie. I tak głosi, że d. 27 b. m. zostało ranionych i zabitych przeszło 100 osób, a dnia następnego, skutkiem ataku kawaleryi, również bardzo wiele, i że huzar, który, jak sprawdzono, legł od kuli rewolwerowej jednego z deputowanych opozycyjnych, został zabity strzałem, danym z szeregu wojska, atakującego lud. Tymczasem rzeczą jest wiadomą, iż wojsko, w myśl udzielonego mu rozkazu, strzelało ślepemi nabojami.

Boulanger bez maski.

Zaledwo generał uwolniony został od obowiązków żołnierza, skorzystał z wolności, jak zapowiadał. Odrzucił wszelkie względy i wystąpił z odezwą do wyborców departamentu Aisne, wzywając ich, ażeby swe głosy skoncentrowali na kandydata radykalnego, p. Doumer. Ale nie w tem upatrują niebezpieczeństwo, że eksgenerał poleca kandydaturę, lecz w oskarżeniach przeciw rządowi zawartych w odezwie, w tonie tych oskarżeń i pogróżkach, które, razem wziąwszy, wyglądają jak proklamacya do całej Francyi. Najpoważniejszy ustęp wspomnianej odezwy brzmi:

„Głosowanie w Laon miało inny cel, nie sam wybór tylko. Miało ono przedewszystkiem znaczenie manifestacyi i protestu. Manifestacya była konieczną ze względu na zachowanie godności narodowej i nietykalności terytoryum, protest zaś wymierzony był przeciw stanowi niemocy, w jaką popadł parlament i władze państwowe, był to oraz protest przeciw oszczerstwom i niesprawiedliwościom, dotykającym żołnierza republikańskiego, który nigdy nie miał nic innego na oku, jak obronę ojczyzny. Bez przyczyny ukarany i wydarty z łona wielkiej rodziny wojskowej, jest on wprawdzie teraz możebny jako kandydat, nie był nim wszakże w chwili, w której wyborcy departamentu Aisne, oddając swe głosy na jego imię, zatwierdzili swoje republikańskie i patryotyczne przekonania. Rządu jest rzeczą, ażeby z protestu tego wyciągnął naukę. Co do mnie, zabrania mi obecnie szacunek, jaki mam dla głosowania powszechnego, przyjmować mandat, którybym mógł otrzymać ze szkodą współubiegających się, z którymi w jednym szeregu, lecz nie przeciw nim, postawiony zostałem. Składam patryotom departamentu Aisne stokrotne dzięki za ich sympatye, ponieważ wśród wycieczek, któremi mnie obarczono, sympatye te są dla mnie prawdziwą otuchą. Nie zapomnę nigdy dnia 25 marca i proszę teraz wyborców, ażeby głosy swoje skupili na tego kandydata, który najlepiej będzie umiał walczyć w sprawie honoru ojczyzny i dzisiejszych jej interesów.“

W dalszym ciągu tej samej sprawy donoszą, że radykalny kandydat p. Doumer, zobowiązał się wejść stanowczo do formującego się obozu Boulangera. W tych dniach zaś sam generał i jego przyjaciele udają się do departamentu Nord, ażeby rozpocząć agitacyę na wielką skalę.

Odezwę Boulangera, przytoczoną wyżej, potępiają powszechnie, ale tylko w kołach umiarkowanych; na krytykę zdobył się także *Radical*, który mówi, „że choćby niczem więcej, to odezwą tą zasłużył generał na wykluczenie z armii. Boulanger odznacza się tem, że nie kryje nienawiści przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy; został więc kandydatem anarchii“.

KRONIKA

Lwów, 31 marca.

— **Zwiedzaniu Bożych grobów** przez pobożnych sprzyja najpiękniejsza pogoda wiosenna, która, ustaliwszy się od tygodnia, niewątpliwie służyć nam będzie także przez święta. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego zastaje w tym roku już przebudzoną przyrodę,

---

— Władysław! — przerwał Dziembowski, — trudno to przypuszczać. Wychowany pod okiem rodzica i jego uczuciami przejęty, będzie takim jak rodzic, albo gorszym jeszcze. Lękam się też, że ów Władysław, przez rodzica jak paniątko pieszczony, do matki serce utraci... lękam się, aby pomiędzy nim a bratem kaleką, w pogardzie takiej chowanym, nienawiść nie urosła piekielna.... Strach pomyśleć, że kiedyś między braćmi tymi, rozdzielonymi od dziecka religią i wychowaniem, przyjść może do takiejże zbrodni, która niegdyś....

— A niechże Bóg wielki uchowa! — przerwał mnich żywo, oba ramiona do góry wznosząc. Róbcie wszystko, co w mocy waszej, aby pojednać, pogodzić, uśmierzyć. Odbudujcie w sercach waszych tę świątynię, którą dziadowie wasi zburzyli, a kary ujdziecie!... Ja co najrychlej na Litwę przybędę i was nawiedzę a może i radę jaką dam w tej familijnej rozterce. Tymczasem nad biedną niewiastą tą i jej synem kaleką czuwać musicie nieustannie a przebaczeniem i łagodnością serca walczyć przeciw zawziętości złych ludzi — to wasz obowiązek, mości Chorąży, pierwszy i najświętszy....

To mówiąc xiądz powstał, jakby znak dając, że rozmowa musi się skończyć, toż Chorąży ruszył się natychmiast i już pożegnał mnicha, który go z rozrzewnieniem wielkiem a pobożnością błogosławił.

Za chwilę ojciec Polikarp był już sam w swej celi....

Długo chodził po niej, niespokojny, wzburzony, — a potem stanął przed owym krzyżem, wiszącym na ścianie, utkwił wzrok swój w postać Chrystusową i snać próbował duchem się modlić.

Ale coś mu ciągle w tej medytacyi przeszkadzało.... Znowu chodził po izdebce a usta jakby mimowoli szeptały:

— Poruszył mi duszę ten szlachcic.... Snać we mnie nie zamarło jeszcze wszystko.... dawny człek odżywa!... A jam sądził, żem już umarł sobie, że się mogę na służbę bożą całkowicie oddać....

Przystanął znowu. Włożył rękę w zanadrze i po chwili wyjął ztamtąd mały wizerunek. Sczerniałe to było i nieforemne malowanie, a przedstawiało twarz niewiasty w pełnym rozkwicie młodości i wdzięków, tak uroczych, że nawet na tej malaturze niekształtnej występowały w całej pełni. Jasne włosy okalały twarz o wyrazie ujmującym i łagodnym; duże ciemne oczy patrzyły bystro, ogniście i odbijały dziwnie od białości tego oblicza i sznurów pereł drogich, któremi cała szyja obwieszoną była.

Mnich wpatrzył się w te rysy i w przygasłych oczach pojawiły się łzy....

— Biedna matka! — szepnął.

— Ale to pamiątka matczynego grzechu!... — dodał po chwili, — może to ona pali mi serce, że wspomnień dawnych zagubić nie może, że nie może zapomnieć żalów i nędzy i krzywd niezawinionych.... Jeszczem Woroniecki w duszy, nie mnich!... Jedno pojawienie się tego szlachcica przypomniało mi żywo, żem niewinnie ucierpiał.... Trzeba mi i tę pamiątkę ostatnią na ofiarę dać!... Rysy jej mam w pamięci i nie takie, jakie na tym wizerunku są, ale lepsze, wyszlachetniałe, uzacnione dalszem, uczciwem życiem.... To pamiątka grzechu.... zniszczyć ją potrzeba!...

To mówiąc, jakby pod wpływem nagłego a silnego postanowienia, zbliżył się do komina, roztlił ognisko i parę drewek dorzucił.... Płomień buchnął za chwilę a xiądz gwałtownym ruchem oderwał od piersi wizerunek matki i cisnął go w ogień.... Wyschnięta tabliczka, na której owo malowanie uczynione było, zajęła się naraz ze stron wszystkich.... ogień syczał a tabliczka gięła się i pękała z trzaskiem, znikając w płomieniach....

Mnich padł na kolana.... Wytężonym wzrokiem śledził wśród płomieni niknące rysy wizerunku. Była chwila, że mimowolnym ruchem wyciągnął dłoń i schwycił tabliczkę na pół już zwęgloną, jakby ją chciał od zupełnego zniszczenia ocalić. Była to twarz sama, okopcona dymem.... płomień sięgał już oczu, które tym odblaskiem zajaśniały żywo.... Niebawem już i oczu znać nie było.... drewno kruszyło się i rozpadało w popiół.... Reszta z dłoni xiędza wkrótce wypadła w ziejące ognisko i — znikła na zawsze... Ostatni ślad zginął!...

O. Polikarp przyczołgał się na klęczkach ku stolikowi, gdzie stał krucyfix; w obie ręce go ujął, głowę pochylił i spełniwszy bolesną ofiarę, modlił się cicho...

Czasem jeno z piersi głuche wydostało się łkanie i wnet cichło — jak ostatni żal za minioną przeszłością....

(Ciąg dalszy nastąpi).

niemałego doda jej uroku i ożywi ruch turyzyki, którego celem tradycyjne nasze [illegible]. Są więc wszelkie warunki, aby szczerze życzenie „Wesołych świąt“, jakie naszym Szanownym Czytelnikom zasyłamy, ziściło się w zupełności.

— **Otrzymujemy** następujące pismo:

Do szanownych P. T. hodowców koni w Galicyi.

Na wniosek c. k. Ministerstwa rolnictwa i inspektoratu wojskowego c. k. zakładów chowu koni, zostałem mianowany komendantem i dyrektorem c. k. państwowej stadniny w Radowcach.

Będąc więc zmuszony opuścić Galicyę, gdzie ze strony szanownych hodowców koni przez wiele lat mojego działania tyle zaufania doświadczyłem, poczuwam się do obowiązku za to prawdziwie przyjacielskie przyjęcie szan. P. T. moje szczere podziękowanie złożyć i zapewnić, że usiłowaniem mojem zawsze było, życzeniom i potrzebom wszystkich interesowanych według możności zadość uczynić.

Żywię nadzieję, że i na teraźniejszem stanowisku w możności będę skutecznie wspierać hodownictwo koni w Galicyi.

Radowce, w marcu 1888.

Włodzimierz hr. Logothetti,
pułkownik, komendant i dyrektor c. k. państwowej stadniny w Radowcach.

— **Dr. Karol Rudnicki**, zastępca lekarza asystenta w ewidencyi nowosądeckiego batalionu pieszego obrony krajowej, mianowany starszym lekarzem w nieczynnym stanie obrony krajowej.

— **Z teatru.** Pierwszą nowością, jaką dyrekcya przygotowuje, będzie sztuka wystawowa, napisana na tle podań o Twardowskim przez pana Walewskiego, p. t. „Hulaj dusza“. Nowe dekoracye, nowa garderoba, muzyka i tańce składają się na bardzo obiecującą całość. Przygotowania postąpiły już tak daleko, że zaraz po świętach ujrzymy to widowisko, w którem bierze udział cały personal dramatu i operetki wraz z chórami.

— **Dyrekcya teatru** hr. Skarbka zwraca uwagę szanownych posiadaczy t. zw. kart wolnego wstępu do teatru, że ważność takowych kończy się z dniem 3 kwietnia b. r. — Po nowe karty wstępu można się zgłosić do kancelaryi teatru.

„**Świat**“ rozpoczął wydanym właśnie zeszytem siódmym drugi kwartał swego istnienia. Zdawałoby się, że oddane z taką rzadką u nas jednomyślnością przez prasę krajową i zagraniczną pochwały poprzednim sześciu zeszytom, były dla wydawców tej świetnej publikacyi tylko zachętą i bodźcem do dalszego doskonalenia się, aby złożyć dowód, że społeczeństwo nasze faktycznie rozporządza takiemi siłami, literackiemi i typograficznemi, że nic pod tym względem zazdrościć nie potrzebujemy innym narodom najwyższym szczeblu rozwoju stojącym na

Numer siódmy „Swiata“ rozpoczyna przepyszne wykonana winieta Tondosa, wyobrażająca starożytny Rondel krakowski; dalej idzie reprodukcya akwareli Fałata „Trębacze Radziwiłłowscy“, z cyklu akwarel, przedstawiających łowy na niedźwiedzie w Nieświeżu; następnie podobizny dwóch wspaniałych fresk z kaplicy św. Kazimierza królewicza w Wilnie, wykonanych za króla Władysława IV. przez słynnego malarza flamandzkiego Piotra Danchierti de Ry, a przedstawiających apoteozę tego świętego królewicza. Freski te nigdy jeszcze nie były reprodukowane, tem większa tedy zasługa wydawców „Swiata“, że dali poznać szerszej publiczności te pomniki sztuki w dawnej Polsce. Kopie fresk wykonał znakomicie Alfred Römer. Wdzięczny obrazek Romana Kochanowskiego „Kwiecień“ i wytwornie reprodukowana głowa kobieca z seryi typów i piękności niewieścich przez Apolinarego Kotowicza, zamykają świetny dział illustracyjny. W równie bogatym i urozmaiconym tekscie, znajdujemy milutką nowelę M. Gawalewicza; ciekawą wycieczkę syberyjską „Z dalekiego Wschodu“ przez M. Dubieckiego; jednoaktową komedyjkę Wł. hr. Kozrodzkiego; list Mikołaja Pszonki, kreślącego dla „żony swej Salusi“ opis Swięconego z 1540 r.; ciekawe sprawozdania z wystaw malarskich paryskich i z ruchu teatralnego w Paryżu. Kończą numer nekrologi i wspomnienia pośmiertne.

— **Wspólne święcone** w stowarzyszeniu rękodzielniczem „Gwiazda“, obchodzonem będzie w poniedziałek, 2 kwietnia, o godzinie 11 rano, na które wydział członków honorowych i rzeczywistych zaprasza.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 31 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z południowej strony, średnia temperatura dnia około 14°C, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz niespokojne, opadu nie będzie. Mierny opad nastąpi prawdopodobnie dopiero w poniedziałek.

Średnia temperatura ubiegłej doby była +13·7°C., najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła +8·2°C, najwyższa była +21·2°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 758 mm.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwie srebrne łyżki z otwartej kuchni pod licz. 17 ul. Kopernika; dwie białe gęsi. — Krowa, maści gniadej, łysa, wybiegła wczoraj rano z podwórza pod 13 ul. Młynarska i nie została dotąd odszukaną. — Złapano na placu Castrum kurę czarną, którą właściciel może odebrać w policyi. — Znaleziono dwa małe kluczyki od kłódek, w ogrodzie Miejskim; żółty pugilaresik z metalowym monogramem „H“ i rokiem 1883; odprawę wojskową Ferdynanda Zubrzyckiego z Sokolnik; książeczkę „Uniformirungsbüchel“ za rok 1850 c. k. kapitana p. Stanisła Laskiewicza. — Dorożkarz, Izak Halbkron, najechał wczoraj na ulicy Krakowskiej Maurycego Rosenberga, który odniósł znaczne skaleczenie w nogę. — Zakwestyonowano u zarobnika Fedyszyna Michała srebrną łyżeczkę, znaczoną literami K. N.

— **Jubileusz gimnazyum św. Anny** Ze strony komitetu, urządzającego jubileusz 300-letniej rocznicy założenia gimnazyum św. Anny w Krakowie, jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującej odezwy: „W dniu 22 października b. r. (a nie 2 czerwca, jak pierwotnie projektowano) obchodzić będzie gimnazyum św. Anny w Krakowie 300-letnią rocznicę swego istnienia.

„W celu uroczystego urządzenia tak rzadkiego u nas jubileuszu, zawiązał się z inicyatywy grona nauczycielskiego tego gimnazyum komitet, który, zważywszy, jak znaczna liczba obywateli w ciągu długiego szeregu lat pobierała nauki w pomienionym zakładzie i najmilszemi nieraz z nim jest związana wspomnieniami, poczytuje sobie za obowiązek wiadomość o przygotowującym się obchodzie ogłosić publicznie, i zaprosić do udziału w uroczystości byłych uczniów zakładu. Szczegółowy program uroczystości będzie wkrótce podany do publicznej wiadomości, tymczasem zaś komitet oświadcza gotowość udzielania zgłaszającym się wyjaśnień i informacyj, tyczących się sprawy jubileuszowej. Skład komitetu: ks. dr. Julian Bukowski, dr. Leon Cyfrowicz, Jan Czubek, Walery Eliasz, dr. Stanisław Klemensiewicz, dr. Edward Korczyński, dr. Leon Kulczyński, dr. Jan Leniek, Juliusz Miklaszewski, dr. August Sokołowski, ks. dr. Stanisław Spis, Wincenty Stroka, Leopold Swierz, dr Aleksander Zarewicz, Władysław Żeleński, dr. Fryderyk Zoll. Kraków, dnia 24 marca 1888.

Dr. *Jan Leniek*, sekretarz. Dr. *Leon Kulczyński*, przewodniczący.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie śp. Marya Tschirschnitz, matka zasłużonego dyrektora c. k. Szkoły dla przemysłu artystycznego i inspektora kursów rysunkowych, w 88 roku życia; tudzież Jakób Priester, obywatel i b. radny m. Lwowa, przeżywszy lat 72.

— **Silne trzęsienie ziemi** nawiedziło przedwczoraj Inspruk, znaczniejszej jednak szkody nie zrządziło.

— **Zjawisko.** W dniu 22 b. m o godzinie 11 minut 10 w nocy, zauważano w okolicach Łomży, na niebie lekko zachmurzonem, w stronie północno-wschodniej, silne światło, które. pomimo jasnego blasku księżyca, było widocznem. W pięć minut później rozległ się w dali dwa razy huk, podobny do wystrzałów armatnich. O ile wnioskować można, na przestrzeni pomiędzy Łomżą a Królewcem, spaść musiał podwójny bolid, mniej więcej w odległości 100 kilometrów od Rastemborka.

— **Polacy w Rydze.** Z Rygi donoszą: Punkt kulminacyjny zabaw karnawałowych stanowi tutaj bal korporacyi studenckiej „Arkonia“, powszechnie *Polenbal* zwany. W r. b. udał on się szczególnie dobrze; zjazd okolicznej szlachty liflandzkiej i kurlandzkiej oraz gości polskich był liczniejszym, niż kiedykolwiek. Stroje odznaczały się, jak na Rygę, wielką wytwornością. Bufet bezpłatny dla dam zaopatrzono w przysmaki z Warszawy; karneciki ślicznie wykonał zakład p. Główczewskiego, zdobiąc je reprodukcyą rzeźby p. Kurzawy, przedstawiającej mazura. Powodzenie tych balów przypisać należy prócz popularności celu, udziałowi „śmietanki“ miejscowego towarzystwa niemieckiego, z którego liczne damy przyjmują rolę gospodyń. Z pań polskich gospodyniami były: p. Nestorowa Benisławska, hr. E. i F. Komorowskie, p. Virionowa, p. Wyganowska, p. Mikuliczowa-Radecka, hr. Sliźniowa, ks. Maciejowa Radziwiłłowa, p. marszałkowa Ursyn-Niemcewiczowa, p. T. Niemcewiczowa, hr. Zabiełłowa, hr. Lubieniecka i ks. Puzynina. Zebrano dochód znaczny, jak na tutejsze stosunki, bo wynoszący około 1000 rubli.

— **Spalenie zwłok** pani Alicyi Funck-Ehrenbach z Frankfurtu, miało miejsce w tych dniach w San Remo, na wyraźne, przed śmiercią objawione życzenie zmarłej. Proces palenia się trwał przez 75 minut, a obrzędowi towarzyszyło między innymi wielu lekarzy i dziennikarzy włoskich. Popioły zebrane w urnę wręczono wdowcowi.

— **Katastrofa w Oporto.** Zgorzały teatr Baquet, zbudowany pierwotnie na cyrk, był wystawiony całkowicie z drzewa, z bardzo nieznacznem użyciem żelaza, Od kilku lat dopiero gmach ten w bardzo pierwotny sposób na teatr został przeistoczony, w zwykły cyrkom rotundowy sposób, a mieścił około 2.000 osób. Loże i galerye, po prostu z drzewa posklecane, pokryte były ordynaryjną tkaniną. Na scenie nagromadzona olbrzymia ilość dekoracyj i przeróżnych przyborów dostarczyły strasznemu żywiołowi obfitego materyału. Pomimo weszłych w zwyczaj w ostatnich latach licznych wszędzie rewizyj teatrów, teatr w Oporto nie był zaopatrzony w żadne przyrządy ochronne, ani też żadnych środków ostrożności tam nie zarządzono. Nie istniały ani wyjścia ratunkowe, ani oświetlenie olejem, jak również teatr nieposiadał żadnych przyrządów ogniowych. Jak to ma miejsce w licznych gmachach gazowych, gaz palił się wprost z rur, bez żadnych przyborów ochronnych i to stało się przyczyną katastrofy, która spowodowała tyle rozpaczy i ofiar. Jak skonstatowano urzędownie, jeden z takich bez żadnych szkieł ochronnych palący się płomień gazowy spowodował zatlenie się wiszącej w pobliżu gazy, zkąd płomienie szybko przeniosły się na dekoracye i całą lewą stronę sceny, siejąc śmierć i zniszczenie.

— **Boulangitis.** Biedny Boulanger, niedość, że na mocy rozkazu ministra wojny został usunięty od czynnej służby, niedość, że poważne pisma francuskie rozporządzenie rządu pochwaliły, ale znaleźli się ludzie... poważni, bo lekarze waryatów, którzy drwią z niego w sposób dotkliwy. Oto, czytamy w *Gaulois*, że dr. Charcot, lekarz zakładu waryatów w Salpétrière miał wynaleść nowy rodzaj szaleństwa, któremu nadał miano „boulangitis“. O szale tym opowiada sam Charcot, co następuje: „Niedawno temu przywieziono do Salpétrière człowieka, chorego na boulangitis. Był to chłopak w ogóle spokojny, aż naraz popadł w jakiś dziwny gniew i stał się nad wyraz wojowniczym. Zawarł stosunek przyjacielski z Deroulèdem, pobratał się ze spiewakiem szansonetkowym Paulusem, w towarzystwach gimnastycznych, do których się zapisał, płacił wysokie składki. Niedość tego, po kilku dniach ubrał się w pantalony do konnej jazdy i w długie buty i wyszedłszy na ulicę wygrywał na trąbce piosnki żołnierskie. Napisał nawet piosnkę na cześć Boulangera i skomponował muzykę do niej; jasną zatem było rzeczą, że jegomość ów był pozbawiony zmysłów, więc jego rodzina powierzyła go mojej opiece. Byłem jednak tak nieostrożny, że przez kilka godzin pozostawiłem go w wielkiej sypialni; kiedy rano wszedłem do tej sali, wszyscy pacyenci na powitanie moje zaspiewali z całego gardła: „En revenant de la revue“. Nie było więc żadnej wątpliwości, że wszyscy chorzy zarazili się od owego młodzieńca, musiałem go więc izolować.“ Tenże dr. Charcot opowiada w *Gaulois* dalej, że pozytywki uliczne przyczyniają się także do rozszerzenia „boulangitis“, „zdarzały się bowiem wypadki, iż mieszkańcy całych wsi dostawali obłędu boulangerowskiego, gdy mer był tak nieroztropnym, że pozwolił na grywanie piosnki Paulusa na pozytywce“.

— **Ciekawe autografy.** W hotelu Drouot w Paryżu odbyła się w tych dniach licytacya zbioru autografów, obejmującego ciekawe egzemplarze. Między innemi znajdował się w kolekcyi sprzedanej list ks. Aumale, datowany we wrześniu roku 1850, a oznajmiający śmierć króla Ludwika Filipa; dalej niedrukowana korespondencya księżnej Borghese, zawierająca drastyczne szczegóły z jej życia; list ks. Chartres o obronie Rouen przez generała Briant; list Chateaubriand'a do Canovy. Wreszcie znajdowały się jeszcze w zbiorze różne listy księcia Siena i marszałka Brezé, zawierające cenne szczegóły z epoki panowania Ludwika XIII. Wogóle licytacya przyniosła 5.900 fr. dochodu.

— **Królowa Wiktorya i generał Gordon.** W Londynie ukazał się w ubiegłym tygodniu w druku tom listów, pisanych przez poległego w Kartumie generała Gordona do jego siostry, panny Gordon, w epoce od r. 1854 do 14 grudnia r. 1882. Korespondencyę tę poprzedzają dwa listy królowej Wiktoryi do panny Gordon, które stanowią bardzo ważne i ciekawe dokumenty, a brzmią, jak następuje: „Osborne, 17 lutego r. 1885. Kochana panno Gordon! Jak ja mam do pani pisać, czyli raczej jak mam próbować wyrazić to, co czuję! Myśl, że drogi, szlachetny brat pani, który swemu krajowi i swojej królowej służył tak wiernie, tak bohatersko, z takiem podniosłem dla świata zaparciem się siebie, — nie został uratowany jest straszną. Ze obietnice pomocy, którą tak często i tak stale polecałam tym, którzy go nakłonili, aby pojechał do Kartumu, nie zostały wypełnione, sprawia mi ból niewysłowiony! W istocie rozchorowałam się z tego. Serce moje krwawi się dla pani, jego siostry, która z jego powodu tyle przebyła troski i która kochała drogiego brata tak, jak na to zasługiwał. Otrzymałem tyle objawów żalu i współczucia z zagranicy, a najgorętsze od mojej najstarszej córki, od następczyni tronu i od mego kuzyna, króla belgijskiego. Zechce pani siostrom swoim i starszemu bratu wyrazić moje gorące współubolewanie, oraz, iż żywo odczuwam to, że na Anglii ciąży plama z powodu okropnego, jakkolwiek bohaterskiego losu drogiego brata pani! Pozostaję, kochana panno Gordon, zawsze pani oddaną i pełną współczucia *V. R. I.*“ — „Zamek Windsor, dnia 16 marca 1885 r. Kochana panno Gordon! Bardzo to uprzejmie i z pani strony, że mi podarowałaś tę cenną biblię i mam nadzieję, iż pani i jej rodzina nie pozbawilibyście się takiego skarbu, gdybyście nie posiadali innego. Czy mogę panią zapytać przez ile lat drogi, bohaterski brat pani nosił ją przy sobie? Każę dla niej zrobić szkatułę z napisem i pozostawić ją tutaj w bibliotece wraz z listem pani i wzruszającym wyjątkiem z jego ostatniego listu do pani. Zamówiłam, jak pani wiadomo, popiersie marmurowe drogiego brata pani, które ma być umieszczone tutaj, w tym samym korytarzu, gdzie znajduje się tyle popiersi i portretów naszych największych generałów i mężów stanu i mam nadzieję, że pani owo popiersie zanim zostanie wykończone, zobaczy, aby wydać sąd o podobieństwie. Pozostaję zawsze szczerze pani życzliwa *Victoria R. I.*“

— **Piękną legendę arabską** opowiadają dzienniki niemieckie. Nowocześni Arabowie posiadają trzy rasy koni: atterbi, kadiszi i kohlani. Atterbi i kadiszi, są to zwykle konie robocze, zaś kohlani są końmi arabskiemi czystej krwi i one to stanowią sławę Arabów, którzy cenią je wyżej, niż pieniądze niż majątek nieruchomy. Legenda o powstaniu rasy tych szlachetnych koni, jak wiele z powieści arabskich, sięga czasów Mahometa, a wielki prorok odgrywa w niej główną rolę. Oto historya powstania rasy koni kohlani. Mahomet staczał raz walkę zaciętą przez trzy dni i trzy noce: przez cały ten czas wierna drużyna proroka nie zsiadała z koni, które zatem ani jadły ani piły. Dopiero w czwartym dniu dostał się Mahomet z towarzyszami nad rzekę Wielki prorok, pokonawszy nieprzyjaciół i nie obawiając się ataku, polecił towarzyszom konie napoić i puścić wolno na pastwisko. Spragnione zwierzęta, a było ich 20 tysięcy, pobiegły do rzeki i już stały nad jej brzegiem, gdy naraz rozległ się głos trąbki proroka. Dwadzieścia tysięcy koni słyszało ten głos, przywołujący je do proroka, lecz tylko pięć go usłuchało i nie skosztowawszy wody pobiegło pod sztandary. Mahomet pobłogosławił te klacze i poczernił ich brwi. Ztąd powstała ich nazwa, kohlani bowiem znaczy poczerniony. Od tej chwili na klaczach owych jeździł tylko wielki prorok i jego towarzysze Ali, Omar, Abu-Bekr i Hassan. Od klaczy tych pochodzą wszystkie szlachetne konie arabskie. Tyle legenda. Przyrodnicy zaś twierdzą, że w uszlachetnieniu tej rasy koni mają niemałą zasługę beduini, którzy dbają wielce o zachowanie czystości ich krwi, obchodzą się z niemi bardzo łagodnie, starają się o ich wygodę i przywiązani są do nich tak dalece, że uważają je niemal za członków rodziny. Klacz beduina — ogiera nie używa on nigdy do jazdy -- jest bardzo bystrą i jak pies wierną, a tak inteligentną, że pana swego budzi, gdy mu jakiekolwiek niebezpieczeństwo grozi. Arabowie cenią też konie te bardzo i niechętnie ich się pozbywają, co więcej, sami płacą bardzo drogo, bo nieraz aż do 4 tysięcy franków, byle tylko nie dopuścić do sprzedaży ich cudzoziemcom. Ztąd kupić klacz arabską jest nader trudno. Jeżeli zaś uda się to komu, to chyba za sumę bardzo znaczną, sięgającą 10 tysięcyfr. a nawet i więcej. Podróżnik niemiecki Burckhardt, opowiadał, że widział jak szeik jakiś za połowę prawa własności jakiejś sławnej klaczy zapłacił 8 tysięcy fr. W naszych stosunkach dziwną wydać się musi rzeczą kupowanie połowy prawa własności konia; w Arabii wypadki takie są bardzo częste, a zdarza się nawet niekiedy, że jedna klacz rasy szlachetnej należy jednocześnie do kilku Arabów.

— **Kopalnie rubinów** w Birmanii, o których w ostatnich czasach tyle było mowy, położone są nieopodal Mogok, o 60 mil od Mandalay i dotąd niedostępne były dla podróżników. Kopalnie zajmują przestrzeń 10 mil długą i 5 mil szeroką, która składa się z kilku grup małych dolin, poniżej gór Toung-Meh na południu. Dolina Enjonk, położona na północy, zawiera jakoby rubiny i szafiry, lecz dotąd nie była prawie wcale wyzyskaną. Rubiny nieczęsto znajdowane są w formie krystalicznej, a rubin bez skazy jest bardzo rzadkim. Dobre kamienie, należytej barwy, prawie bez skazy, ważące 3—5 karatów są wiele cenniejsze, niż najlepsze dyamenty tejże samej wagi. Wielkie rubiny pięknej barwy i bez najlżejszej skazy, jak dyamenty historyczne, nie istnieją wcale.

— **Plaga szczurów w Chinach.** Gubernator prowincyi chińskiej Uliassuthi wystosował do cesarza państwa niebieskiego memoryał z zawiadomieniem, iż droga kuryerów rządowych pomiędzy trzema stacyami pocztowemi w okręgu Khalkha w Mongolii musiała zostać zmieniona, z powodu olbrzymiego napływu szczurów. Od dwóch lat zwierzęta te poczyniły tamże takie spustoszenia, że niema prawie ani jednego źdźbła trawy. Cały kraj dotknięty jest tą plagą, konie i wielbłądy nie mają paszy i niemożliwością jest dostać zwierząt do przewozu poczty.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kraków, 30 marca.

(*h*) Piękne dwa dary otrzymało w tych dniach nasze miasto; jeden pośrednio od p. Ludwika Michałowskiego, drugi bezpośrednio od r. m. dr. Jordana. P. Ludwik Michałowski ofiarował Muzeum Narodowemu zbiór szkiców i obrazów, ceniony przez znawców na kilkadziesiąt tysięcy złr. Zbiór obejmuje rzeczy polskie, lub obce, nas dotyczące. Ofiarodawca pragnie, aby zbiory te, które syn jego, niestety zmarły, zamierzał ofiarować dla Muzeum, stanowiły zawsze nierozdzielną całość tak w katalogu, jak w sali, pod nazwą zbiory Tadeusza Skarbek Michałowskiego. P. Ludwik Michałowski będzie te zbiory sam osobiście układał i będzie je kompletował aż do swej śmierci. Zastrzegł sobie p. Michałowski, iż w razie przejścia Muzeum na własność Rządu, zbiory wracają do rodziny żony ofiarodawcy. Rada miejska przyjęła dar ten z prawdziwą wdzięcznością, powiększy on bowiem znakomicie i cennemi bardzo okazami Muzeum narodowe.

Drugi dar otrzymuje miasto nasze w następujący sposób: Na placu na Błoniach, gdzie była urządzona w r. 1887 wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, zamierzono urządzić park z bezpłatnym wstępem dla uboższej publiczności. Jak gdyby było kiedykolwiek za wiele zieleni i ogrodów przy większem mieście, Rada nasza nie zgodziła się na myśl urządzenia parku, i sprawa formalnie pogrzebaną została. Nie mógł wszakże przenieść jej pogrzebania radca miejski dr. Jordan, znany tutejszy lekarz, i postanowił doprowadzić ją do skutku własnemi funduszami. Zaproponował tedy miastu, że własnym kosztem urządzi park na Błoniach, i ozdobi go nadto biustami ludzi zasłużonych w dziejach naszych. Biusta te będą ustawione w niszach stworzonych z drzew grabowych, tworzących dwa wielkie koła na końcu głównej alei. Dr. Jordan pragnie stworzyć w ten sposób park, któryby wywierał wpływ narodowo-etyczny na najszersze koła publiczności, szczególniej tej młodzieży, która z domu nie wynosi takiego wpływu. Zaiste, myśl to doniosła a godna uznania. Prócz tego zamierza dr. Jordan stworzyć w jednej części parku zakład gimnastyczny dla dzieci biednych rzemieślników, łącząc w ten sposób pokarm duchowy z wyrobieniem ciała. Naturalnie, takie gimnastykowanie się na świeżem powietrzu, w pięknym parku, będzie również wielką siłą wabiącą. Naturalnie park nie może się obejść bez restauracyi i pawilonu dla muzyki; można się przecież spodziewać, że Rada miejska nie uchyli się od urządzenia takich pawilonów, czy nabycia za bardzo tanią cenę obecnie istniejących pawilonów. Do tego przecież zachęcić powinna Radę ofiara znaczna ze strony dr. Jordana. Zdaje się, że Rada przyczynić się zechce ze swej strony do rozwoju parku, tem więcej, że dar dr. Jordana przyjęła już po odczytaniu ofert z prawdziwą wdzięcznością.

W muzeum narodowem znajdujący się obraz Brandta „Na moście“ przeznaczył autor na rzeczywistą własność muzeum. Z obrazu tego zrobi reprodukcyę Zjednoczone Tow. przyjaciół sztuk pięknych i roześle takową jako premię członkom swoim.

P. Rygier, rzeźbiarz, wrócił tu ze Lwowa, gdzie bawił przez dzień wczorajszy celem porozumienia się z członkiem ścisłego komitetu rektorem Zacharyewiczem w sprawach tyczących się warunków kontraktu na wykonanie pomnika. Dziś rano p. Rygier wrócił do Krakowa i wybiera się do Rzymu, zkąd ma ostatecznie sprowadzić się do Krakowa i tu na miejscu zajmie się pracą pod okiem komisyi artystycznej komitetu. W dniu dzisiejszym, przed wyjazdem hr. Konstantego Przezdzieckiego na pewien czas do Warszawy, podpisane zostały przedugodne warunki kontraktu. P. Rygier zapewnił sobie współpracownictwo p. Stryjeńskiego, znanego architekta, w odpowiedniej części budowy pomnika.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Zr.*) **Dawni królowie tej ziemi**, najnowsza, bardzo wdzięczna a przez ogół jak najżyczliwiej przyjęta książeczka dla młodzieży, pióra p. Wł. Bełzy (z 39 portretami), o której wyjściu i my w swoim czasie donieśliśmy, pojawiła się obecnie w edycyi ozdobniejszej, wydrukowana na wytwornym papierze i pięknie w płótno oprawna, po cenie nader niskiej. Będzie to podarek pożyteczny i miły, który każdemu Józiowi, Romciowi, Kazi i t. d., na imieniny ofiarowany, wielką radość sprawi.

„Otello“ Verdiego doznał w wiedeńskiej operze entuzyastycznego przyjęcia ze strony publiczności. Po pierwszym i drugim i ostatnim akcie wywoływano Winkelmanna (Otella), Reichmana (Jaga) i panią Schlager (Desdemonę) kilkanaście razy i domagano się natarczywie powtórzenia długich i męczących duetów. Jedynie tylko akt trzeci opery nie sprawił wielkiego wrażenia. Dekoracye, kostiumy i scenizacya były wspaniałe.

Staropolskie święcone.

Odkąd zwyczaj święconego istnieje w Polsce, nie jest wiadomem, nie płonnym wszelako zdaje się być domysł, że istniejąc i u innych narodów chrześciańskich przed wiekiem X i zasadzając się na religijnym obrzędzie, wszedł do zwyczajów Polski wraz z przyjęciem wiary chrześciańskiej. Faktem jest, iż zwyczaj ten był zawsze bardzo ściśle przestrzegany i służył częstokroć możnym domom magnackim do okazania swej szczodrobliwości i przepychu względem „panów braci“ i chudopachołków. Ażeby dać przykład, jakim sposobem przodkowie nasi zastawiali u siebie „święcone“, przytaczamy dwa opisy: Jeden święconego u wojewody Sapiehy w Dereczynie, za czasów króla Władysława IV, drugi u rajcy krakowskiego Mikołaja Chroberskiego z połowy XVI w., wyjęty z listów Mikołaja Pszonki do żony. Pierwszy opis brzmi tak:

„Na samym środku był baranek, wyobrażający *Agnus Dei* z chorągiewką, calutki z pistacyami: ten specyał dawano tylko damom, senatorom, dygnitarzom i duchownym. Stało 4 przeogromnych dzików, t. j. tyle, ile części roku. Każdy dzik miał w sobie wieprzowinę *alias* szynki, kiełbasy, prosiątka. Kuchmistrz najcudowniejszą pokazał sztukę w upieczeniu całkowitem tych odyńców. Stało *tandem* 12 jeleni, także całkowicie pieczonych, z złocistemi rogami, cale do admirowania, nadziane były rozmaitą zwierzyną *alias* zającami, cietrzewiami, dropiami, pardwami: te jelenie wyrażały 12 miesięcy. Naokoło były ciasta sążniste, tyle, ile tygodni w roku, cale cudne placki, mazury, żmudzkie pirogi, a wszystko wysadzane bakalią. Za niemi było 365 bab, t. j. tyle ile dni w roku. Każda była adornowana inskrypcyami, floresami, że niejeden tylko czytał a nie jadł. Co zaś do bibendy, było 4 puhary, *exemplum* 4 pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. *Tandem* 12 konewek srebrnych z winem po królu Zygmuncie, *exemplum* 12 miesięcy. *Tandem* 52 baryłek srebrnych *in gratiam* 52 tygodni, było w nich wino hiszpańskie, cypryjskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorków z winem węgierskiem *alias* tyle, ile dni w roku, a dla czeladzi 8760 kwart miodu robionego w Berezie t. j. tyle ile godzin w roku.“—

Drugi opis zawarty w liście Mikołaja Pszonki do żony, według kopii znajdującej się w bibliotece Dzieduszyckich, a przytoczonej w artykule dr. Fryd. Papée w „Swiecie“ krakowskim (nr. 7) — brzmi:

„Nie potrafię wypowiedzieć ani dać obrazu Waszeci, sercem najukochańsza Salusiu, jaki tu rozgardyas panuje pod czas świąt wielkanocnych zmartwychwstania pańskiego. A toż to nic nie widziałech i nie słyszałech podobnego w naszych stroniech! Tu mieszczanin może nabuczyć [1]) się jak pan wojewoda, bo ma też w co; wnidziesz do komnaty a to jakby do skarbcu. Na ścianach bogate obicia, szafy napełnione misami, krużami, pucharami, srebrnemi czarami, aże ślepią ci oko. Sama gospodze w zausznicach od rubinów, brylantów, perły na szyjej jak groch największy, a tego nie para, ale pięć ośm drugdy [2]) sznurków, a jedna w drugą jak łza. Nie będę Waszeci opisywał onych szat jedwabnych, bo sama przy pomocy boskiej masz też takoż na siebie co wdziać. Dziewki, przyznam się sumiennie Waszeci, gdyby Dyanny chędogie a prześliczne jedna nade drugą. Sami mieszczanie bogaci chodzą najwięcej czarno. Oj gdybyś Waszeć obaczyła [3]) szpinki! — szpinki u szyje tych Krezusów; a toż to, Panie odpuść, djabeł im pieniędzy na to dodawać musi! Ano też to oni handle prowadzą z połową świata, nie dziw, azaż to mało niesie?

„Ale już czas wielki abych Waszeci opisał, bo ci to będzie miłe czytanie, a Bogiem się sumituję, że wszystko prawda szczera, com widział i pożywał na święconem u Imci pana Mikołaja Chroberskiego, rajcy, mieszczanina utczciwego prawdziwie, ba i wielce tu znaczącego, bo nawet u króla IMci nie osobliwość mu widzianym bydź. Zaprosił on tedy Imci pana hetmana, (Tarnowskiego) naszego pana pryncypała na święcone z nami dworzany kilkoma prosto z wotywy w kościele N. P. Maryey, gdzie miłościwy pan nasz najaśniejszy król z prześliczną królową swoją Basią — tak jej zawdy mówi — z całym dworem i przedniejszymi pany pobożnie w dzień poniedziałkowy znajdował się, a celebrował mszą św. xiądz Petrycy, wielki, jak słych, faworyt najmiłościwszego pana. Jak się tedy szczęśliwie przy bożem błogosławieństwie skończyła msza św., pojachał nasz JWny w swojej karocy a my zanim na koń prosto przed dom Imci pana Chroberskiego na ulicę bracką. Weszlichmy do wielkiej izby tuż przy boku pańskim, bo też dziwnie tego dnia był wielkiej łaskawości i dobroci, boć nie zawdy mu to trafia się, ale też kiedy już dobry, tobyś go Wasze z anioły posadziła. W progach witany od Imci pani Chroberskiej, prześliczny zrobił jej affekt, a córę ich rozkwitającą jakoby ponczek róży Imci pannę Agneszkę najmilej pocałował w czoło i zaraz pokręcił wąsa i błysnął na nią okiem. Anoli otwarły się drzwie dębowe i perłową macicą i hebanem wykładane, aż tam ja oczy zgubił, choć mi nie nowina bogactwa widzieć, ale że to było u mieszczanina i żech nie wiedział jeszcze co to Kraków! Otoż gdybyś Wasze patrzyła: stół okrągły na szrodku dębowy, żeby sto ludzi koło niego wygodnie siadło i jadło; obrus jeden na nim wielki ale w krzyż zeszywany, że ledwie się wpatrując bardzo poznać to. Było na nim co tu opowiadam, bom sobie dobrze każdą rzecz na pamięć brał, abych Waszeci rzetelną relacyą zdać mógł. Na sześciu misach srebrnych, roboty wspaniałej, były mięsiwa wędzone wieprzowe z zad, na drugich sześciu było dwoje prosiąt okrągluchnych, kiełbasy najmniej po cztery łokcie długie a dziwnie pachniące i koloru krokoszowego ciemnawego, ustrojone rzędami jaj święconych i pisanek [4]), pomalowanych w przeróżniej barwie, ale najwięcej na rakowe. Mięsiwo miało cudną powłokę z tłuszczu w różową barwę wpadającą. Pomiędzy temi misami stały figury z ciasta przedniego, wyobrażające dziwnie zabawne historyjki. Poncyusz Piłat wyjmował kiełbaskę z kieszeni Machometowi, a wiadomo że Żydzi i Turek nie jedzą wieprzowego, więc to na nich epigramma było pocieszne. Na samym szrodku stołu stał dziwnie piękny baranek z masła wielkości naturalnej owieczki; ale jabych za cały stół rad był wziął jemu oczy — a wszakoż to były dwa brylanty jak laskowe orzechy w czarnej oprawie, alias pierścienie ukryte w maśle, których tylko tyle widać było, ile potrzeba było na okazanie oczu. Tego baranka, na którym wełna maślana nie do poznania była od prawdziwej, robiła sama Imci panna Agneszka z rodzicem swoim. Pan hetman długo mu się przypatrował, ale co tam u niego znaczą brylanty, kiedy sam ich ma pełną rękoiść u karabeli, tylko go robota cieszyła, że mało jadł tylko weń patrzał i na Imci pannę Agneszkę. Stary kilka razy poprawił karabeli, co znaczy u nas, że kontent i pełen affektu. Dalej tedy stały bańki srebrne wyzłacane z octem, oliwą i cztery kruże wielkie starego miodu na tacach srebrnych wyzłacanych, obstawione czarami także wyzłacanemi. Dalej srebrne łódeczki z konfektami wszelakich owoców, jak Pan Bóg w kraju dał, a to wszystko smażone przez Imci pannę Agneszkę na jesieni, bo to śliczne pieścidełko podobne jest do pszczółeczki, co zawczasu opatruje się na wszelkie przygody. Stało też wino w gąsiorkach, prawda szklannych, ale te gąsiorki stały w koszykach srebrnych wyzłacanych a główki miały szrubowane w zawój, srebrne, a szkło białe jak śnieg i gładkiej bardzo roboty.

„Pomijam inne drobniejsze tylkore [5]) rzeczy, aza już czas przystąpić do najważniejszych, które i Wasze Saluniu nie mało sobie lubujesz, t. j. do kołaczów, placków, jajeczników, maszczniczków i Bóg spamięta ich miana, tych cudaczków rozmaitych, które okrążały jeden najpoważniejszy kołacz. Kołacz ten był owalowy, miał cyrkumferencyej z ośm łokci, jeśli nie więcej, gruby na dwie piędź, a jakeśmy tylko weszli do izby to nam już zapachniał swojemi przyprawami. Po brzegach w koło niego stały różne figurki: święci dwunastu apostołowie, udani jak żywo, a to wszystko z ciasta. Judasz mnie bardzo zabawił: przypominasz sobie Wasze owego pana Gietbutowskiego [6]), owego to bezecnego roztrucharza [7]), co mi za moją klacz źrebną dawał ślepego podjezdka, a usumitował się Bogiem, że niema żadnego defektu i całował mię, takutyńki radowąż [8]) i szafraniec [9]). W szrodku stał Zbawiciel nasz pan Jezus Chrystus z chorągiewką, a nad nim unosił się anioł na druciku od szabaśnika izdebnego nieznacznie w gurze zawieszony, iże zdawało się, jakoby leciał po niebie i z gęby wychodziły mu słowa: *Resurrexit sicut dixit. Alleluja!* Inne placki wyobrażały tylkore zjawiska. Zabawiła mię kąpiel, bo to był taki jeden placek, co miał w szrodku sadzawkę z białego miodu i wyglądały z niej rybki i nimfy kąpiące się, a Kupid strzelał do nich z łuku, ale zamiast w serca, to im Panie odpuść, bezecnik mierzył w śliczne oczka, które zasłaniały sobie od wstydu. Robota tego była bardzo sztuczna, że tak rzekę nic podobnego nie zdarzyło mi się widzieć i u wielkich panów.

„Zaczęło się tedy, po zmówieniu g[illegible] czajnych modlitw, pożywanie daru bo[illegible] Imci pan hetman bardzo, jak wyżej po[illegible] działem, ochoczy, prosił, aby mu w[illegible] było gospodarzyć sobie podług wolej[illegible] wszystkiego po trochu, napił się mi[illegible] wina nie chciał, mówiąc: „bodaj my go[illegible] znali, dużo nam szkodzi ten trunek“. [illegible] płonił się na te słowa Imci pan Chro[illegible] ski, bo mu dał poznać, że zbytek nie ch[illegible] bą dla nas, a i sprawiedliwie. Potem I[illegible] pan hetman podał święconego jajka ka[illegible] mu, zacząwszy bez ogródki od Imci pa[illegible] Agneszki, która się także zaczerwieni[illegible] podziękę skromną zrobiwszy, zjadła.

„My, jak się Wasze dorozumiesz, [illegible] kalichmy z wielką estymą, aż Imci [illegible] hetman pozwoli nam przysunąć się bl[illegible] do stołu, co też nastąpiło, bo niedługo rz[illegible] „używajcie WM. panowie hojności gospo[illegible] rza a skromnie i honeste“ — sam zaś [illegible] kłoniwszy się, i znowu Imci pannę Agne[illegible] kę pocałowawszy w czoło i powiedziawszy [illegible] jej, żeby swoje wdzięczne lica ukrywa[illegible] przed królem IMcią, pożegnał wszystki[illegible] łaskawie i odjechał na zamek. Tu my [illegible] piero zaczęlichmy repetować, co daj Bo[illegible] miód i kołacz najgorzej trzeszczał. Zap[illegible] mniałem Waszeci powiedzieć, że w [illegible] było sera ze trzy kamienie, miodu tyl[illegible] innych przypraw nie liczę — dziwnie smac[illegible] ny. Pan Śniatycki tak jadł, że się led[illegible] nie dawił.

„Aż też przyszły żaki z oracyam[illegible] Boże odpuść, pełnemi baniałuk, że ich [illegible] słuchać [10]) nie możono, które im ksi[illegible] Dominikanie nabazgrali. Głodomory to str[illegible] szliwie się oblizowały, ale też nie na suc[illegible] odeszli; każdy z nich dostał po całym [illegible] chnie chleba, po garnuszku prasnego mio[illegible] po kawałku, plus minus pół-łokciowym w[illegible] dzonej twardej kiełbasy z gorczycą, po k[illegible] mie udźca wieprzowego, opieprzone jak B[illegible] przykazał. Pan Ocieski Kazimierz śmiał [illegible] jak opętany z jednego pacholika, co b[illegible] przebrany za Piłata, miał brodę z konopi[illegible] a brwie nad oczyma z mchu brzozowego[illegible] Pan Mielecki, powinowaty Imci pana he[illegible] mana, miasto na święcone, to na Imci pa[illegible] nę Agneszkę wielki mark robił, tak, jakb[illegible] ją chciał zjeść; godnie w tem naśladu[illegible] Imci pana hetmana — żeby tak we wszy[illegible] stkiem.

„W otwartości, szczerości i affekci[illegible] staropolskim odbyliśmy tę, na chwałę Opa[illegible] trzności Pana Boga, katolicką biesiadę [illegible] każdy pożył co chciał, nikt nie zelał, a[illegible] przy wesołem alleluja rozeszlichmy się, [illegible] dosiadłszy koń, w imię Boże ruszylim[illegible] na zamek, gdzie była radość ze zmar[illegible] twychwstania pańskiego; wszyscy dworz[illegible] nie JKMści i panów wspólnie w dolnych [illegible] Izbach pili i jedli, pamiętając na uroczy[illegible] stość święta bożego, zbytku strzegli).

[1]) Od buta.

[2]) Niekiedy, czasem.

[3]) T: zobaczywała.

[4]) T. niema: i pisanek.

[5]) Tylorakie, różnorakie.

[6]) Ma być: Giebułtowskiego.

[7]) Z niem. Rosstäuscher — mieniający konie, szachrujący końmi.

[8]) T. rudowąs.

[9]) Szafraniec oznacza Judasza, czy to dla płowych włosów, czy od żółtego płaszcza, w którym występował w misteryach wielkanocnych.

[10]) T. że ich zesłuchać...

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawa upaństwowienia galicyjsko-węgierskiej i węgierskiej kolei zachodniej. Austryackie Ministerstwo handlu podjęło już przed niejakiem czasem z rządem węgierskim rokowania w sprawie objęcia pod zarząd państwa obu powyższych kolei. Jak donosi obecnie *Zeitschrift für Eisenbahnen und Dampfschiffahrt*, rząd węgierski oświadczył, iż gotów jest wejść w szczegółowe rokowania, lecz na razie tylko co do jednej z tych kolei. Rząd austryacki natomiast stoi na tem stanowisku, że uregulowanie może i powinno nastąpić co do obu tych linij jednocześnie. Nie wątpią jednak, iż znajdzie się sposób przyprowadzenia tej sprawy do pomyślnego rezultatu.

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 31 marca 1888 r.

Lwów, pszenica 6·15 do 6·75, żyto 4·10 do 4·75, jęczmień browarny 3·80 do 6·—, owies 4·30 do 4.70, groch 5·— do 9·50, wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka ·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·50, żyto 2·00 do 4·60, jęczmień browarny 4·— do 5·—, owies 4·10, do 4·50. groch 4·— do 9·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 22·— do 38·—, koniczyna biała 14·— do 36·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 5·30 do 6·40 żyto 3·85 do 4·50, jęczmień 3·80, do 5·50. owies 3·75 do 4·50, groch 5·— do 9·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 20·— do 35·—, koniczyna biała 20·— do 34·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·— do 6·65, żyto 4·— do 4·50, jęczmień 4·30 do 5·65, owies

eć i u wieł do 3·85, groch 4·80 do 8·50, wyka 4·10
nówieniu z·—, koniczyna czerwona 20·— do 36·—,
daru bożkyna biała 33·— do 46·—, koniczyna
wyżej podzka —·— do —·—.
y mu we Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
wolej. Chmiel od 15·— do 55·— zł. nomi-
się mie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.
daj my go Okowita gotowa za 10·000 litrów pro
trunek". Lwów 24·50 do 25·— zł.
pan Chrob Z powodu świąt ruch handlowy w za-
tek nie ch
Potem h
jajka każ
d Imci pa
czerwienił
zjadła.
zumiesz,
ż Imci
iać się bl
iedługo rz
ości gosp
sam zaś
annę Agnes
owiedziawszy
ca ukryw
wszystk
Tu my
o daj bo
czał. Za
że w p
miodu tyl
iwnie sma
e się led
z oracyam
k, że ich
im księ
nory te st
ie na suc
o całym
nego miod
ciowym w
rca, po ko
one jak B
z śmiał
ka,
ię z konopi
rzozowego
i pana he
Imci pan
tak, jakb
naśladuj
we wszy

*) Przedruk wzbroniony.

Assicurazioni Generali w Tryeście,
ona w roku 1831. Główna agencya
Galicyi u pana M. Dubieńskiego
Lwowie, ulica Sykstuska l. 37.
miesiącu lutym 1888 r., w dziale ubez-
ń na życie tow. Assicurazioni Generali,
wiono 535 wniosków na sumę 1,658.681 zł.
, a wystawiono polic 458 na sumę
9.081 zł. 20 ct. Od 1 stycznia do 29
o 1888 r. wniesiono 1.002 wniosków na
3,250.086 zł. 20 ct., a wystawiono
polic na sumę 2,910.236 zł. 20 ct., w r-
810 polic na sumę 2,730.700 zł. 81 ct.,
okresu w 1887 roku. Zapowiedziane szko-
w tym dziale od 1 stycznia do 29 lute-
. r. wynoszą 274.770 zł. 68 ct. w. a.
Wykazany stan ubezpieczeń działu ży-
go wynosił na dnin 31 grudnia 1886 r.
82.853 zł. 96 ct. w kapitałach i 197.098 zł.
. w rentach na 42.551 policach, na co re-
owano w gotówce 20.849.530 zł. 62 ct. —
acone szkody w r. 1886 w dziale życiowym
szą 1,612.397 zł., 02 ct. a dla wszystkich
od czasu założenia towarzystwa (1831 ro-
według corocznych wykazów, wypłacono
280.155 zł. 20 ct. w. a.
Towarzystwo przyznaje należącym do po-
ego ruszenia, w razie ich powołania do
ej służby, ważność zabezpieczenia do su-
by 15.000 zł. bez dopłaty jakiejkolwiek
co.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Mość, Najw. posta-
eniem z dnia 21-go b. m. raczył udzie-
Najw. sankcyi uchwalonemu przez sejm
ryjski projektowi ustawy, mocą której
ały zmienione: 1) paragrafy: 1, 2, 3,
9, 11, 14 i 15 ustawy o obszarach
rskich z d. 12 sierpnia 1866, nr. 20
ust. k.; następnie 2) paragraf 16 gali-
ej ordynacyi gminnej z dnia 12-go
nia 1866, Dz. ust. kr. m. 19.

Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Ru-
f wzięli udział w przedwczorajszym
dzie familijnym u Najdost. Arcyksięcia
lwika Wiktora.

Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik
udwik Wiktor otrzymali od króla
uńskiego wielkie wstęgi orderu gwiazdy
unii.

Najdost. Arcyksiążę Karol Salwa-
przybył przedwczoraj z Arco do Wie-

Wiener Zeitung ogłosiła ustawę o dal-
poborze podatków i należytości, oraz
rywaniu wydatków państwowych w mie-
ach kwietniu i maju b. r.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż za
wojenny zajęty jest obecnie dwoma
nemi sprawami.
Opracowuje on przedewszystkiem prze-
enia dla Delegacyj, a jakkolwiek na
lnych konferencyach ministeryalnych,
e się w ubiegłym tygodniu odbyły, nie
dły formalne uchwały, to jednak obja-
e wśród dyskusyi zapatrywania, szcze-
ie co do wysokości nadzwyczajnych kre-
, nie pozostaną bez wpływu na pro-
Ministerstwa wojny. *N. Fr. Presse*
je także jako pogłoskę, iż w prelimina-
wojskowym na r. 1889 znajdą wyraz
e niektóre organizacyjne postanowienia,
e w pierwszej linii zmierzają do pomno-
a stanu kawaleryi. Ministerstwo wojny
uje się również obecnie rewizyą obo-
ującej ustawy wojskowej i przygotowa-
noweli do tejże ustawy, która w je-
obu ciałom prawodawczym przedłożo-
zostanie. Potrzebne w tej mierze roko-
ia z austryackim i węgierskim rządem
czą się w każdym razie w lecie, a no-
ustawa wojskowa stanowić będzie głów-
przedmiot obrad sesyi jesiennej obu par-
utów.

Presse donosi, iż w przyszłym tygodniu
ą się dwa rozporządzenia do ustawy
bezpieczeniu robotników na
adek kalectwa, która wejdzie w
życie d. 2 kwietnia, gdy natomiast ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby pocznie obowiązywać dopiero w trzy miesiące później. Rozporządzenia te są owocem narad, jakie odbywały się zeszłego poniedziałku i wtorku w Ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem szefa sekcyi Weingartnera i przy udziale reprezentantów Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, handlu, sprawiedliwości, rolnictwa i oświaty. Pierwsze z tych rozporządzeń będzie zawierać regulamin dla rady przybocznej, która ma składać się z 9 do 15 członków; drugie zaś odnosi się do spisu rzemiosł, przedsiębiorstw i przedsiębiorców przemysłowych.

Według relacyi, jaką odbiera *Polit. Corr.* z Warszawy, w tutejszych kołach wojskowych zapowiadają z wielką stanowczością dalsze prowadzenie prac fortyfikacyjnych; przedewszystkiem ma być oszańcowanym położony w pobliżu granicy galicyjskiej Poczajów. Dalej, mają być zbudowane wielkie koszary w Żmerynce i Łucku, na który to cel preliminowano 800.000 rubli.

Oficyalna petersburska *Agencya północna* rozsyła następujący telegram:
Ambasador Nelidow zapewnił ponownie zarówno przedstawicieli Mocarstw, jak W. Portę, że pogłoski o koncentrowaniu przez Rossyę licznych wojsk w południowych guberniach są bezpodstawnemi

---

Dzienniki francuskie, które dotychczas nie przyznawały znaczenia ruchowi, wywołanemu agitacyą Boulangera, oświadczają że sytuacya zaczyna się stawać coraz groźniejszą. Równocześnie donoszą o niezmiernie przyspieszonej akcyi w obozie bonapartystów.

Wczoraj odbywali zgromadzenie dozorcy domów i woźni w Paryżu, zgromadzenie to przobraziło się następnie w uliczną manifestacyę dla Boulangera. Przyszło do starcia z policyą, wielu wichrzycieli zostało aresztowanych. Zebrała się natychmiast rada miejska Paryża i poleciła swemu wiceprezesowi, ażeby się postarał o uwolnienie uwięzionych.

Boulanger otrzymuje mnóstwo adresów, między innemi otrzymał także jeden od pewnej grupy Alzatczyków, którzy witają generała jako „zbawcę przyszłości."

Ze środy na czwartek przybyli do Paryża handlarze jarzyn zatknęli wszyscy na swoich wozach chorągiewki z napisami: „Niech żyje Boulanger! dzielny generał!"

Paryski korespondent *Köln. Zeitung* donosi, że obalenie gabinetu Tirarda jest niewątpliwe, ale bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy spuściznę obejmie Floquet. Od kiedy bowiem Bolanger został ogłoszony „mężem opatrzności" możliwa jest każda choćby na pozór nieprawdopodobna niespodzianka.

W belgijskiej Izbie deputowanych, w ciągu obrad nad budżetem szkolnym, wystąpił deputowany van de Kerchowe z krytyką stosunków szkolnych pod dzisiejszym gabinetem. Zarzucał mianowicie, iż władze rządowe poddają się ślepo rozkazom duchowieństwa. Szkoły gminne zostały ograniczone, odebrano im subwencye, a natomiast szkoły t. zw. adoptowane, których znajduje się już 1500, wspierane są z funduszów państwa sumą 2 milionów, co według deputowanego, jest tylko prezentem dla klasztorów, ponieważ nie mniej jak 1368 rozmaitych duchownych ustanowiono nauczycielami. Następnie odczytał van de Kerchove pismo administratora dyecezyi Brygi, w którem zobowiązane jest duchowieństwo, ażeby wszystkim rodzicom, posyłającym dzieci do szkół wolnych, odmawiać sakramentów.

Do dzienników niemieckich donoszą z Zanzibaru, że po śmierci sułtana Said Barghasza objął rządy brat zmarłego Said Chalifa i że zmiana na tronie dokonana została bez żadnego wypadku niepokojącego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stryj, 31go marca. (*Tel. pryw,*) Pożar w Skolem przygaszony; zawiązany, komitet ratunkowy wysyła żywność dla pogorzelców.

Wiedeń, 31 marca. *Polit. Corr.* pisze: Na wielostronne nasze zapytania co do rzekomych oświadczeń gabinetu rossyjskiego, wystosowanych do Mocarstw w kwestyi bułgarskiej, nie otrzymaliśmy z żadnej strony potwierdzenia rozsiewanych w tej mierze pogłosek.

Wiedeń, 31 marca. (*Tel. pryw.*) Ankieta, zwołana przez subkomitet komisyi spirytusowej, odbędzie pierwsze posiedzenie we środę, 11 kwietnia. Z Galicyi biorą udział rzeczoznawcy i interesenci, Juliusz Mikolasch i Baczewski (senior), fabrykanci likierów we Lwowie.

Peszt, 31 marca. (*Tel. pryw.*) Szkody, poczynione wylewami w Tokaju zostały już wszędzie naprawione, tak, że przerwana w części komunikacya kolejowa jest w zupełności na nowo podjętą.

Tisza-Loek, 31 marca. (Komitat Szabolcs). Baron Arnold Vay, przy ratowaniu powodzian, spadł z tratwy i utonął.

Tisza-Loek, 31 marca. Baron Vay, o którym sądzono, iż utonął podczas akcyi ratunkowej, został wyratowany.

Diakowar, 31 marca. Wczoraj rano o godz. 10 min. 18 nastąpiło tu gwałtowne trzęsienie ziemi, idące w kierunku z północy ku południowi i połączone z hukiem podziemnym.

Karlowac, 31 marca. Miejscowość Vinica stoi w płomieniach. Orkan przeniósł ogień do gmin sąsiednich Podklanjec i Golek, z których ostatnia zgorzała do szczętu.

Berlin, 31 marca. Cesarz i cesarzowa wyjeżdżali wczoraj w półkrytym powozie do Berlina, witani przez publiczność z zapałem. Cesarstwo odwiedzili cesarzowę Augustę i byli także w pokoju, w którym mieszkał i umarł cesarz Wilhelm.

Berlin, 31 marca. (*Tel. pr.*) Testament cesarza Wilhelma, który otworzono 10 marca, zostanie w tych dniach ogłoszony; znaleziono przytem wiele kodycylów, które przedłożono cesarzowi Fryderykowi do aprobaty.

Rzym, 31 marca. Urzędownie donoszą, że generał San Marzano przesłał telegraficznie treść otrzymanego od negusa pisma, w którem tenże wyraża życzenie zawarcia pokoju. Rząd włoski dał gen. San Marzano wskazówki, ułatwiające dalsze rokowania. Zdaje się, że Abissyńczycy pragną cofnąć się całkiem, gdyż negus pojął niemożliwość skutecznego ataku.

Bukareszt, 31 marca. Wczoraj i przedwczoraj panował tu zupełny spokój. Izba odrzuciła wniosek mniejszości, ganiący rząd za uwięzienie dep. Flewa i Filipesco i domagający się ich uwolnienia, a uchwaliła 87 głosami przeciw 36 głosom wotum zaufania dla rządu. Mówią tu, że gabinet skompletuje się w najbliższych dniach. Projektowany na niedzielę meeting opozycyjny ma być odroczony, ponieważ król nie chce dopuścić dyskusyi o położeniu dopóty, dopóki trwa rozdrażnienie w mieście.

Paryż, 31 marca. W Izbie postawił Laguerre wniosek rewizyi konstytucyi. Pelletan zażądał dla tego wniosku nagłości. Kilkunastu bonapartystów oświadczyło się za rewizyą, ale w myśl odwołania się w tej mierze do narodu. Rojalista Baudry d'Asson oświadczył się również za rewizyą, ale w myśl legitymistycznego ustroju monarchicznego. Clémenceau przemawiał za nagłością rewizyi konstytucyi, która jest negacyą zasad republikańskiej demokracyi. Minister spraw wewnętrznych i prezes ministrów zbijali wniosek. Nagłość wniosku uchwaliła wreszcie Izba 268 głosami przeciw 237 głosom. Posiedzenie Izby odroczono do $9^1/_2$ godziny wieczór. Ponieważ Tirard postawił kwestyę gabinetową; dymisya gabinetu jest prawdopodobną.

Boulanger ma zamiar, jeżeli zostanie wybrany w departamencie Nord, nie ubiegać się o żaden inny mandat. Program polityczny przedstawi Boulanger niebawem w Lille.

Paryż, 31 marca. Izba przyjęła wczoraj część poprawek budżetowych, uchwalonych przez senat, niektóre zaś odrzuciła. Budżet został więc jeszcze raz odesłany do senatu. Rozprawa nad interpelacyą została odroczoną do dzisiejszego posiedzenia.

Paryż, 31 marca. Senat uchwalił poprawki budżetowe, proponowane przez Izbę. Tirard udał się po posiedzeniu Izby do pałacu elizejskiego.

Paryż, 31 marca. Izba deputowanych, na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, odrzuciła 253 głosami przeciw 195 głosom wniosek bonapartysty Cuneo d'Ornano. Biura Izby mają dziś przystąpić do wyboru komisyi dla rewizyi konstytucyi.

Paryż, 31 marca. Gabinet podał się do dymisyi, którą przyjął prezydent Carnot. Sądzą, iż Floquet otrzyma misyę złożenia nowego ministerstwa.

Dzienniki oportunistyczne piszą z tego powodu, iż stało się zadość woli Boulangera.

Zdaniem *Siècle*, zbliża się już chwila rozwiązania Izby deputowanych. *Journal des Débats* pisze, iż istotnym zwycięzcą dnia wczorajszego był Boulanger. Dziennik ten uważa przesilenie za nieszczęsne, a to osobliwie z powodu, iż sprowadziło je głównie porozumienie prawicy ze skrajną lewicą.

Paryż, 31 marca. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo zostało niespodziewanie zaskoczone wnioskiem Laguerra, o rewizyi konstytucyi; dymisya ministerstwa Tirarda jest tryumfem Boulangera. Jako przyszłego prezydenta ministrów wymieniają ogólnie Floqueta.

Paryż, 31 marca. Wedle doniesienia do *agencyi Havasa* z Rzymu, pismo negusa Abisynii do naczelnego wodza włoskiego korpusu ekspedycyjnego, uważają jako *ultimatum*. Proponuje on pokój, lecz pod warunkiem, iż Włosi opuszczą zajmowane przez nich pozycye i powrócą do Europy. Rząd prawdopodobnie będzie zmuszonym wysłać do Massawy nowe posiłki.

Ateny, 31 marca. Doniesieniom o zaślubinach następcy tronu oficyalnie zaprzeczają.

Massawa, 31 marca. Według włoskich doniesień, cofnięte abissyńskie forpoczty posunęły się aż do obozu nieprzyjacielskiego. Jednomyślnie donoszą, że negus przekonany o niemożebności skutecznego ataku, żąda zawarcia pokoju. Utrzymanie się negusa na stanowiskach jest niepraw-dopodobnem, ponieważ pozycye włoskie rzeczywiście są nie do zdobycia a w obozie nieprzyjacielskim panuje głód. Negus z początku ustnie kazał oświadczyć gen. San Marzano, iż chce wejść w porozumienie z Włochami, ale na żądanie generała wyraził swoje życzenia na piśmie.

Wiedeń, 31 marca (*Tel. pryw.*) Uwięziono tutaj, z powodu oszukańczego wyłudzania wolnych kart kolejowych, Stanisława Wartalskiego, rodem z Krakowa.

Wiedeń, 30 marca 1888, godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 273·40, anglo-austr. —·—, Unionbank 192·—, kolej Karola Ludwika 193·75, Południowa 74·50, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 99·10 gal. obl. indemn. 99·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 91·—, —·— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·03·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy.

Ze Stanisławowa: do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociag pospieszny o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 4 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa: ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go stycznia 1888
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połud., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husjatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połud., osobowy pociąg ze Zwardonia i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud, osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Zwardonia.

Godz. 6 min. 54 do Husiatyna.

Przychodzą do Ławocznego:

Godz. 11 min. 18 przed połud. ze Lwowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych broszura „Zdroje siarczane w Lubieniu".

Zwracamy uwagę na ogłoszenie WIELKIE MAGAZYNY DU PRINTEMPS w Paryżu.

Nadesłane.

Baczność!!! Często uskarżała się publiczność w ostatnich czasach, że zamiast prawdziwych od lat wielu przez publiczność lubianych pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta otrzymuje za swe pieniądze naśladownictwa tychże. Wskazanem jest przeto zaraz przy zakupnie zdjąć owinięty o pudełko sposób używania i przekonać się, że etykieta posiada biały krzyż w czerwonem polu, a oprócz tego imię Ryszard Brandt. Wszelkie inaczej wyglądające i jako aptekarza Rysz. Brandta sprzedawane pigułki szwajcarskie należy nie przyjąć. 5082

PROMESY
na losy miasta Wiednia.
Ciągnienie 3 kwietnia br.
Cena 2.50 złr. i stempel.
Główna wygrana 1836
200.000 złr. w. a.
sprzedaje kantor wymiany
KITZ i STOFF
We Lwowie, plac Halicki 1.
Wszelkie zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizyi.

Cement portlandzki. Wapno hydrauliczne. Arnold Werner we Lwowie Sobieska l. 3

Wszelkie losy
sprzedaje za gotówkę po kursie urzędowym jakoteż
na małe spłaty miesięczne
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, 594
ulica Karola Ludwika, L. 1 w gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"

KRONIKA RODZINNA
wychodzić będzie w kwartale następnym w tych samych warunkach i kierunku, pomieszczając kuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom lecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd powieści i korespondencye znakomitych ludzi, powiatniki i korespondencye znakomitych ludzi, powieści komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich wiadomości polityczne i sprawy bieżące.
Prenumeratorowie Kroniki otrzymają w roku bieżącym, w dodatku bezpłatnym pamiętnik SAŁOMI z GOSTKOWSKICH GRZEGORZEWSKIEJ. W roku zeszłym otrzymywali PRZYGODY NADZWYCZAJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO. — Prenumerator nowi, przesyłający całkowitą przedpłatę w dodatku do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku rów bezpłatnym ciekawe PAMIĘTNIKI MARYI WESSEL WNY KRÓLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ spisane ze wspomnień i archiwów jej rodziny, dane nakładem redakcyi lub wspomniane wyżej miętniki ks. Lubomirskiego.
Prenumerata rocznie w Warszawie rs. 4, prowincyi w kraju i zagranica rs. 5, to jest w licyi zł. 6, Wiel. ks. Poznańskiem marek 10. Pieniądze sownie do tego półrocznie i kwartalnie. Pieniądze przesyłać najlepiej wprost do redakcyi.
Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najobfitszej alkaliczna woda mineralna SZCZAWIOWA napój orzeźwiający stołowy, dodaczy bardzo na kaszel w chorobach czyli katarach żołądka i pęcherza. Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 marca 1888.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	194	—
Kól. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	214	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	25	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	—	100	50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	91	—	92	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	25	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	25	100	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	90	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	91	40	92	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	99	75	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	—	—	19	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	35	50
„ „ Stanisławowa				
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	90	6	—
Dukat cesarski	5	93	6	03
Napoleondor	10	—	10	10
Półimperiał	10	35	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	04	1	06
100 marek niemieckich	62	—	62	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 marca 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.65	77.85
luty-sierpień	77.65	77.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.60	79.80
kwiecień-październik	79.70	79.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.25	131.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	132.—	132.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	138.—	138.40
„ „ 1864 po 100 złr.	163.50	164.—
„ „ 1864 po 50 złr.	163.50	164.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.75	159.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	92.40	92.60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.70	109.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	100.70	101.50
Galicyi	100.—	101.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	103.80	104.30
Węgier	104.—	104.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.—	102.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	273.—	273.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	505.—	515.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	858.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	365.—	367.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2465.—	2470.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.50	192.80
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	214.50	214.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	215.40	215.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.—	160.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	127.—	127.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	88.—	93.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	83.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99.60	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.60	100.-
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	91.—	92.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.25	96.75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.75	102.25
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	96.—	96.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.30	100.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	97.90	98.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	96.—	96.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	78.—	79.—
z r. 1884	87.—	87.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.70	96.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m k.	52.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.50	118.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	28.75	29.75
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.50	55
Palfiego po 40 zł. m. k.	50.40	51
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.30	17
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.10	11
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	—.—	—
Salma po 40 zł m. k.	59.75	60
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.25	59
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	36.75	37
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	138
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	71
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	47.50	48
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	126.60	126
Londyn za 10 ft. szt.	50.12.50	50.17
Paryż za 100 ft.		
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.00
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95
Korona	—.—.—	—
20 frankówka	10.02.50	10.04
Rossyjski półimperiał	10.35.—	10.37
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 29. marca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	[illegible]
„ „ „ w srebrze	79	[illegible]
Renta w złocie	109	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	92	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	858	[illegible]
„ kredytowego	273	[illegible]
Londyn	126	[illegible]
Napoleondor	10	[illegible]
	5	[illegible]
Dukat cesarski men.	62	[illegible]
100 marek niemieckich		

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6663 (1914 3—3)

Sąd żywiecki wiadomo czyni, iż na rzecz firmy Józef Hoffmann w Zywcu odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 23 maja i 27 czerwca 1888, każdym razem o 10tej rano egzekucyjna licytacya połowy posiadłości wyk. hip. l. 440 i całej posiadłości wyk. hip. l. 662 księgi gruntowej gminy Jeleśni.

Cena szacunkowa 452 złr. 19 ct.

Wadyum 46 złr. oraz egzekucyjna licytacya całej posiadłości wykazu hipotecznego l. 1302 i połowy posiadłości wykazu hipotecznego l. 1304 księgi gruntowej gminy Jeleśni, własnością Jana Janidza syna Marcina będącej cena szacunkowa 515 złr. 25 ct. wadyum 52 złr.

Resztę warunków oraz wykazy hipoteczne przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze.

Zywiec, dnia 28 lutego 1888.

L. 7269 (1924 3—3)

Sąd żywiecki ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Mozesa z Zabłocia w kwocie 161 złr. 10 ct. w. a. z pn odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 9 maja i 13 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 355 daw./115 now. w Jeleśni Ludwika i Maryanny Geradów.

Cena wywołania 190 złr.

Wadyum 19 złr.

Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w registraturze.

Żywiec, 13 lutego 1888.

L. 6934 (1907 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 kwietnia 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 czerwca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 210 według wyk. hip. 366 gminy Dżuryn Procia Porchowskiego własnej, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 10 rat po 6 złr. 50 ct. wa. z resztujący kapitał 77 złr. 38 ct. wa. z p.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych i dla tych wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 19 kwietnia 1887 weszli do tabuli ustanowiono kuratorem adw. dra Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków, 30 września 1887.

L. 267 (1974 2—3)

Dnia 15 czerwca i 16 lipca 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem odbywać się będzie w tutejszym sądzie na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej niej na drugim i niżej tej ceny przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 204 w Rohatynie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej do dłużników Antoniego i Anny Sicińskich należącej w celu ściągnięcia pretensyi towarzystwa zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie w kwocie 68 złr. wa. z pn.

Cena szacunkowa 250 złr.

Poręczne 25 złr.

Protokoły opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze. Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. dra Mańkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 31 stycznia 1888.

L. 96. (1967 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włość. w likwidacyi w kwocie 104 zł. 92 ct. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tut. sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności w Kruźlowy wyżniej l. 19 wyk. hip. l. 15 Stanisława Chronowskiego syna Jakóba własnej w dniach 2 maja i 8 czerwca 1888 każdym razem o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 921 zł. 10 ct.

Wadyum licytacyjne 92 zł. 11 ct.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w sądzie. Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

Grybów, 3 marca 1888.

L. 403 (1964 2—3)

Andrychowski sąd powiatowy ogłasza, że dozwolona rezolucyą z dnia 27 listopada 1886 l. 7771 a obecnie celem zaspokojenia wierzytelności Karola Samescha w kwocie 970 złr. wa. ponownie rozpisana przymusowa sprzedaż realności pod nk. 35 w Andrychowie mieście położonej Wilhelma Schreibera własnej pod lżejszemi warunkami odbędzie się na jednym terminie w dniu 14 maja 1888 roku, o godzinie 10 rano, na którym niżej ceny wywołania w kwocie 5700 złr. wa. sprzedaną nie zostanie. Wadyum 570 złr. wa.

Andryachów, dnia 15 marca 1888.

L. 1317. (1976 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Szulema Neuwelda w kwocie 700 zł. a. w. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Winnikach publiczna przymusowa sprzedaż części realności pod lk. 34 w Weinbergen położonej wedle wyk. hip. nr. 345 na Karola Schreyera zapisanej na dniu 9 maja i 20 czerwca 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 900 zł.

Poręczne 90 zł. a. w.

Bliższe warunki, akt oszacowania i ekstr kt tabularny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Winniki, 3 marca 1888.

L. 6482. (1943 2—3)

Dnia 28 czerwca i 26 lipca 1888, o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr. 45 Filipa Heucherta własnej, w Josefsbergu w powiecie starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 54 księgi gruntowej dla Josefsbergu, na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Drohobycza w kwocie 1000 zł. aw.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmied w Medenicach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice, dnia 1 grudnia 1887.

L. 443. (1938 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 71/97 w Drohobyczu położonej, wedle wykazu hip. nr. 159 tejże gminy, dłużników: Katarzyny, Maryi, Józefa, Julii, Zofii, Piotra i Anny Pietruszków własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 95 złr. 54 ct. i 11 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 ct. z pn., dnia 24 maja i 28 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 26 grudnia 1887 do tabuli weszli, kuratorem p. Jana Derdelewicza w Krakowcu, i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Krakowiec, dnia 5 lutego 1888.

L. 12912. (1944 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 158 zł. 53 ct. aw., odbędzie się dnia 4 maja i 8 czerwca 1888 egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 88 gm. kat. Prokocim, Jana Ziernickiego i realności lwh. 122 gminy kat. Prokocim, Jakóba Kupfersteina własnej.

Cena wywołania realności l. 88 kwota 915 zł., wadyum 92 zł.; realności l. 122 kwota 50 zł., wadyum 5 zł. aw.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 24 stycznia 1888.

L. 8887 (1905 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 157 zł. 67 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 1 maja 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 5 czerwca 1888 poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaż realności w. h. l. 201 i 238 gminy Iwkowa objętych, Jędrzeja Tuczni i Jana Jasnosa własnych.

Cena wywołania 808 złr.

Wadyum 80 złr. a. w.

Resztę warunkow licytacyjnych, akt oszacowania, wyciąg tabularny, przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu i życia wierzycieli hipotecznych, adwokat dr. Parvi w Brzesku.

Brzesko 17 listopada 1887.

L. 352. (1854 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Horna pto 100 zł. zpn., odbędzie się przysowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 41 w Biały położonej, wykazem hipotecznym l. 149 gminy katastralnej Biała objętej, na imię masy spadkowej Jędrzeja Puca zaintabulowanej, w dniu 17 maja i 19 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, 31 stycznia 1888.

L. 5530 (1957 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi firmy handlowej Metaxa et Comp. w Wiedniu w kwocie 718 złr. 20 ct. z przyn. odbędzie się dnia 24 maja 1888 i 28 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Salomona Penziasa wedle wyk. hip. l. 197 dz. II. k B. p. 14 i 15 należących części realności pod l. 226$^{2}/_{4}$ we Lwowie położonych z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2.060 złr. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania 2·060 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 206 złr., złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli Joachima Kalinowskiego i nieletnich Gizeli i Józefa Kalinowskich tudzież nieletnich Abrahama i Mojżesza Samuela Penziasów, tudzież dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 stycznia 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Feiles kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Weisstein mianowany został.

We Lwowie, 17 marca 1888.

L. 6237 (1953 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, ze w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi połowy z 500 złr. z pn. odbędzie się dnia 17 maja 1888 i 21 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Karola i Marceli Duławskich wedle wykazu hip. 491 III. dz. karty B. poz. 4 należącej połowy realności pod l. 616$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 867 złr. 25 ct. lub przynajmniej za tę cenę, a na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie że jako wadyum kwota 86 złr. 72 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 1 listopada 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dornbach kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został.

We Lwowie, 3 marca 1888.

L. 4833 (1990 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 11 maja i 15 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się licytacya: a. realności pod lk. 202 w Dobczycach i b. 3/6 części realności lk. 62 w Dobczycach.

Cena wywołania co do pierwszej realności 600 zł., a wadyum 60 zł.; co do drugiej cena wywołania 200 zł, a wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Adam Zborowski w Dobczycach.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 listopada 1887.

L. 4967. (1991 2—3)

Dnia 11 maja i 15 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya realności pod lk. 17 w Bilczycach, Wojciecha i Franciszki Sobczyków własnej.

Cena wywołania wynosi 5200 zł., zaś wadyum 520 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Br. Rogalski w Dobczycach.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 listopada 1887.

L. 4962. (1992 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 11 maja i 15 czerwca 18·8, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się licytacya połowy realności lk. 65 w Dobczycach.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 42 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Bruno Rogalski w Dobczycach.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 listopada 1887.

L. 12971. (1988 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w kwocie 2379 zł. 14 ct. z pn., od Estery z Rychterów Landsmanowej się należącej, odbędzie się w tutejszym ck. sądzie w dniu 18 maja 1888, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lwh. 32 w Jaworzniu położonej, Estery z Rychterów Landsmanowej własnej.

Cena wywołania wynosi 4400 zł.

Wadyum 440 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Chrzanów, 26 listopada 1887.

L. 2812. (1989 2—3)

Salomon Sachs, kupiec w Chrzanowie wniósł przeciw Apolonii Prymasowej z miejsca pobytu niewiadomej pozew drobiazgowy de praes. 5 marca 1888 l. 2812 o zapłacenie kwoty 25 zł., wskutek czego wyznaczył podpisany ck. sąd termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 kwietnia br., o godz. 9 rano, ustanawiając dla pozwanej Prymasowej kuratora ad actum w osobie p. Władysława Dolaisa w Chrzanowie zamieszkałego.

O tem zawiadamia się pozwaną z poleceniem, ażeby z ustanowionym kuratorem względem obrony swych praw się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi oznajmiła.

Chrzanów, 7 marca 1888.

L. 1671. (1996 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 16 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. 2 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej Bernarda i Rozalii Bargerów własność stanowiącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 24 maja 1888 i 21 czerwca 1888 każdym razem o godz. 10 rano, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim zaś także niżej takowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 150 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 25 lutego 1888.

L. 10759. (1997 2—3)

C. k sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że dnia 16 kwietnia i 14 maja 1888, o 3 godzinie po południu odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Dawida Stockhamera własnej, pod l. kons. 641 w Rawie położonej, wyk. hip. 566 księgi gruntowej Rawa ruska objętej, celem zaspokojenia sumy 50 zł. zpn., na rzecz Jacka Szełemecha.

Cena wywołania 175 zł. aw.

Wadyum 10-prc.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także niżej jej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli nieobecnych, którzyby do hipoteki po 27 listopada 1887 weszli, ustanawia się p. dra Adolfa Segala, adwokata w Rawie kuratorem.

Reszta warunków i protokół oszacowania w registraturze.

Rawa, 23 stycznia 1888.

L. 3952. (1979 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie dozwala w drodze egzekucyi prawomocnego orzeczenia Magistratu miasta Krakowa z dnia 4go lipca 1873 l. 5971 w myśl rozp. min. z dnia 2 września 1856 l. 164 dz. u. p., tudzież celem zaspokojenia dotyczących kosztów, egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod lk. 191 dz. VIII l. wyk. hip. 1580 objętej, w Krakowie położonej, Feiwla Kaufmanna, Chany Seidenweber, masy spadkowej Gabryela Korpela 2-im. i Sary Lai 2-im. Wendumów, Samuela Kantora i Izeaka Sternglanza własnej, w dwóch terminach dnia 1 maja i 6 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Przy pierwszym terminie realność będzie sprzedaną jedynie za lub wyżej ceny wywoławczej, przy drugim za jakąbądź cenę.

O powyższej sprzedaży zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 18 stycznia 1888 do hipoteki weszli lub którymby z jakiegokolwiekbądź powodu uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Smolarskiego.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny w registraturze ck. sądu krajowego w Krakowie przejrzane być mogą.

Kraków, 9 marca 1888.

L. 879. (2020 1—3)

Dnia 19 kwietnia i 24 maja 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 24/29 w Brzegach położonej wyk. hip. l. 87 gminy Brzegów w sprawie Jerzego Schmidta przeciw nieobjętej masie spadkowej Piotra Kustrzyckiego pto 354 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1147 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 115 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. delegow.

Sambor, dnia 25 lutego 1888.

L. 10654 (2030 1—3)

C, k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 99 złr. 84 ct. i 99 złr. 81 ct. z przyn. odbędzie się dnia 17 maja 1888 i 21 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do Julii Hipolity dw. im. Wiercińskiej wedle poz. 1. karty B. wyk. hip. l. 759 I. należącej realności pod l. 898$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 6.432 złr. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania, lecz nie niżej 4.300 złr. a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 644 złr. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lud odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 20 lutego 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bliziński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Robert Czajkowski mianowany został.

We Lwowie, dnia 17 marca 1888.

L. 88. (2019 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomą Józefę Urbanową, że w sprawie wekslowej Stanisławowskiego banku zaliczkowego przeciw niej i jej mężowi Józefowi Urbanowi pto 380 zł. aw. zpn. rozpisano uchwałą z dnia dzisiejszego powziętą w skutek prośby powodowego banku przymusową publicznie przeprowadzić się mającą licytacyę zagrabionych u nich ruchomości sądownie już oszacowanych na 19 kwietnia i 3 maja 1888 każdym razem o godz. 10 przed południem i że dotyczącą uchwałę licytacyjną dla niej przeznaczoną doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi tut. adw. dr. Buczyuskiemu z zastępstwem tut. adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 7 marca 1888.

Ч. 22884. (2021 1—3)

Ц. к. сѹдъ цовѣт. мѣй. делег. въ Станиславовѣ завѣдомлѧетъ, що въ цѣлы заспокоєнїѧ сѹмы 119 злр. 43 кр. зъ прин., ôтбѹдетъ сѧ на рѣчъ общого рольничо кредытного Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бѹковины, днѧ 25 Апрѣлѧ 1888 и днѧ 29 Маѧ 1888, (лат. ст.) о 10 часѣ рано пѹбличнаѧ екзек. продажа реальности пôдъ чк. 168 въ Тысьмѣничанахъ находѧщой сѧ, выказомъ ипот. ч. 123 той громады обнѧтой, до должника Петра Орицѹка принадлежной, котора при дрѹгимъ сроцѣ и ныже цѣны шацѹнковой 200 злр. ав. продана бѹдетъ.

Надїѹмъ виноситъ 20 злр. ав.

Кѹраторомъ кѣрителей естъ адв. др. Бѹчыньскїй.

Ц. к. сѹдъ повѣт. мѣй. дель.

Станиславôвъ, 31 Декабрѧ 1887.

L. 1354 (1970 3—3)

C. k. sąd powiat. w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia należących gal. Zakładowi kred. włość. 16 rat po 6 zł. i reszty kapitału 52 ół. 73 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 30 kwietnia, 29 maja i 26 czerwca 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 68 w Serednim wielkim położonej Michała Kicaka własnej przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 9 marca 1888.

L 938. (1975 3—3)

W dniach 25 kwietnia i 23 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 122 w Ustyanowej położonej według wyk. hip.32 dłużnika Waśka Wójcika vel Sawezaka własnej na zaspokojenie wierzytelności banku włość. w likwidacyi w kwocie 23 rat po 6 zł.

Cena wywołania 220 zł. aw.

Wadyum 22 zł. aw.

Reszta warunków w tus. registraturze. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Karola Morwitza notaryusza z Ustrzyk.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, 6 marca 1888.

L. 1255. (1968 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, iż celem zaspokojenia należnych gal. Zakładowi kred. włość. 24 rat po 9 zł. i jednej na 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 26 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności lk. 80 w Serednim wielkim Wasyla Drabika własnej przynajmniej zc cenę wywołania. Trzeci termin 19 czerwca 1888 do ułożenia lżejszych warunków.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, 8 marca 1888.

L. 10144 (1973 3—3)

W dniu 23 kwietnia i 28 maja 1888 o 3 godzinie po południu odbędzie się w sądzie licytacya połowy realności Maryi Junko własnej pod nk. 93 w Dziewięcierzu położonej wedle wykazu hipotecznego l. 172 tejże w połowie własnej, celem zaspokojenia sumy 48 złr. z pn. na rzecz Seliga Peigerta.

Cena wywołania 67 złr. 50 ct. wa.

Wadyum 10prc.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Kurator nieobecnych i niewiadomych wierzycieli pan dr. Segall.

Z ck sądu powiatowego

Rawa, dnia 29 stycznia 1888.

L. 1355. (1969 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włość. w 20 ratach po 18 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 24 kwietnia i 22 maja 1888 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 82 wyk. ks. gr. gm. Weremień-Łączki Antoniego Skubisza własnego przynajmniej za cenę wywołania.

Dnia 19 czerwca 1888 godz. 11 rano termin do ułożenia lżejszych warunków.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 9 marca 1888.

L. 506 (1972 3—3)

W dniu 12 kwietnia i 17 maja 1888, o godz. 10 rano odbędzie się w ck. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 379 w Sałaczach Smolińskich położonej, wyk. hip. l. 389 objętej Hrynia Midyka własnej na zaspokojenie pretensyi Gerszona Kesslera w kwocie 80 złr. wa. zpn.

Cena wywołania jest 334 złr. wa.

Wadyum 33 złr. 40 ct., akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Iwańca w Smolinie.

C. k. sąd powiatowy

Niemirów, 2 lutego 1888.

Księgi gruntowe.

L. 141 (2016)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Moszczaniec w powiecie Bukowsko położonej, na miejscu dnia 6 kwietnia 1888 rozpocznie, a po ukończeniu tamże wspomniane dochodzenie z kolei w gminach katastralnych Jasiel i Wisłok wielki również w powiecie Bukowsko położonych, przedsięweźmie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Prezydyum ck. sądu obwodowego

Sanok, dnia 25 marca 1888.

L. 157 (2015)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Sanoku oznajmia że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Niebocko, Krzywe, Jabłonka, Wydrna i Obarzyn, w powiecie Brzozowskim położonych, rozpocznie na miejscu w Niebocku dnia 10 kwietnia 1888 zaś po ukończeniu dochodzeń miejscowych w pomienionej gminie przedsięweźmie je w Krzywem, Jabłonce, Wydrnej i Obarzynie a to w porządku tu wskazanym.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Sanok, dnia 27 marca 1888.

Upadłości.

L. 3501. (1962 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek 1. firmy handlowej bracia Atlass w Jarosławiu, jakoteż 2. jawnych spólników tej firmy Mojżesza Atlassa i Wolfa Atlassa w Jarosławiu, z tem, że konkurs ten co do każdego z tych trzech majątków odrębnie przeprowadzony będzie, mianujemy c. k. adjunkta sądu obwodowego w Przemyślu, p. Hugona Królikowskiego komisarzem konkursowym i polecamy opieczętowanie i spisanie mas konkursowych, c. k. notaryuszowi w Jarosławiu, p. Karolowi Bartoszewskiemu.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata w Jarosławiu, p. dra Jahla i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 13 kwietnia 1888, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do mas konkursowych ustanawia się termin do 1go czerwca 1888, w którym terminie wszyscy, którzy do mas konkursowych żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 28 czerwca 1888 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 26 marca 1888.

L. 2675 (2017)

C. k. sąd obwodowy uwiadamia, że konkurs wierzycieli do majątku Hersza Hausera negocyanta w Rozdole uchwałą z dnia 18 marca 1884 l. 1877 otwarty wedle §, 154 ust. konk. zniesionym został.

Sambor, 13 marca 1888.

L. 4762 (2029 1—3)

Do likwidacyi pretensyi do masy rozbiorowej firmy handlowej Salamona Schneka wdowy i synów, handel towarów mieszanych i Norymberskich we Lwowie po terminie likwidacyjnym zgłoszonych wyznaczam termin na 15 maja 1888 godzinę 10 przed południem na który wszystkich wierzycieli tej firmy do mego bióra w ck. sądzie krajowym we Lwowie nr. 12 II. piętro wzywam.

We Lwowie, 26 marca 1888.

Konkursa.

L. 467 (1982 2—3)

Nininiejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie Bocheńskim:

1. w Bochni w 5cio klasowej szkole pospolitej żeńskiej na posadę starszej nauczycielki z płacą 500 złr. wa.

2. w dwuklasowych szkołach ludowych w Łapanowie i w Niegowici na posadę drugiego nauczyciela z płacą po 300 złr. wal. austr.

3. w 1. klasowej szkole ludowej w Rajbrocie z płacą 400 złr. i wolnem pom.

4, W jednoklasowych szkołach ludowych w Grobli i w Kobylu na posadę nauczyciela z płacą po 300 złr. wa. i wolnem pomieszkaniem.

5. W jednoklasowej szkole filialnej w Gawłowie starym z płacą 250 złr. wa. i wolnem pomieszkaniem.

6. W dwuklasowej szkole etatowej w Mikluszowicach na posadę młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 złr. wa

II. w powiecie Brzeskim:

1. W jednoklasowych szkołach etatowych w Filipowicach, w Gosprzydowie, w Jasieniu i w Maszkieńcach z płacą po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

2. w 4ro kasowej szkole etatowej w Zakliczynie nad Dunajcem dwie posady nauczycieli z płacą roczną po 300 złr. wa.

3. w 4ro klasowej szkole etatowej w Brzesku na posadę młodszego nauczyciela z płacą 270 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4. w trzyklasowych szkołach etatowych, a mianowicie w Borzęcinie dwie posady nauczycielskie z płacą po 240 złr. w. a. rocznie i w Szczepanowie jedna posada z płacą po 240 złr. wa.

5. W dwuklasowej szkole etatowej w Jadownikach podgórnych posada nauczycielska z płacą 240 złr.

6. W dwuklasowych szkołach ludowych w Czchowie, w Okocimie i w Radłowie posada nauczycielska z roczną płacą po 200 złr.

7. W jednoklasowych szkołach filialnych w Łoponiu i w Złotej posada nauczycielska z roczną płacą po 250 złr. wa. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jednę z tych posad winni wnieść swe podania należycie udokumentowane i zaopatrzone wykazem służbowym najdalej do 15 maja 1888 w drodze właściwej.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej

W Bochni, dnia 23 marca 1888.

Kuratele.

L. 14388 (2024 1—3)

Jakób i Iluska Wojczyszyn z Szulhanówki uznani zostali marnotrawcami. Kuratorem Andrzej Wojczyszyn.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 19 listopada 1887.

L. 14094 (2023 1—3)

Hnat Barabasz Pawlików z Rydodub uznany został umysłowo chorym.

Kuratorem Andruch Zarówny.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 22 listopada 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5059. (2028 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Franciszka Gadomskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 264 w Jarosławiu na Głębockiem przedmieściu położonej, składającej się z domu murowanego parterowego, ogródka owocowego i podwórza z komórkami drewnianemi, obejmującej parcelę budowlaną l. 1241/1 o powierzchni 46□ sążni i parcelę gruntową l. 140/1 o powierzchni 70□ sążni gruntu, a graniczącej od północnego wschodu z realnością księcia Jerzego Czartoryskiego, od wschodu z realnością Tomasza Kucharskiego, od południa z gościńcem rządowym, od zachodu z realnością pod lk. 152, Franciszka Gadomskiego a w części Martyny Kliszczewskiej własnej, i ck. sądowi powiatowemu w Jarosławiu polecono zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym, przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1888 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 lipca 1888 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu swoje oznajmienie do dnia 1 października 1888 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 6 marca 1888.

L. 54824 (1955 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 30 października 1886 do L. 49477 w sprawie Chaima Simche dwojga imion Sprechera o wykreślenie resztę ceny kupna 1500 złr. a. w. z pn. ze stanu biernego części realności pod l. k. 235¼ położonej, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu p. Adolfa Sesslera, p. adw. dr. Henryka Nathansohna kuratorem ad actum, zaś p. adw. dr. Jakóba Reissa zastępcą tegoż, i wzywa p. Adolfa Sessler, aby środki służące do obrony jego praw, ustanowionemu kuratorowi podał, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 4 stycznia 1888.

L 54825. (1954 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Herminy Mandel celem doręczenia tus. uchwały z dnia 13 grudnia 1884 do l. 57676 w sprawie o intabulacyę Chaima Simche Sprechera za właściciela sum w stanie biernym realności l. 231¼ ciężących jakoteż wykreślenia prawa zastawu sum ze stanu biernego części tejże realności dla p. Herminy Mandel p. adw. dr. Henryka Nathansohna kuratorem ad actum, zaś p. adw. dr. Jakóba Reissa zastępcą tegoż.

Zarazem wzywa p Herminę Mandel, aby środki do obrony jej praw służące ustanowionemu kuratorowi podała lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 14 stycznia 1888.

L. 1028. (1868 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia do sprawy tabularnej Wojciecha Jaworskiego za uwiadomieniem Jana Wrony i i. o wpisy dotyczące realności z wyk. hip. l. 580 dla gminy Tuchów dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krogulskiego kuratorem Michała Boryczkę z Rzuchowy.

Tuchów, dnia 6 marca 1888.

Doniesienia prywatne.

Subjekt handlowy

władający językiem polskim, niemieckim, w sile wieku, mający praktykę miast większych, specyalista w fachu korzennym, materyalnym, w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje posady w kraju lub za granicą.—Ewentualne oferty adresować A. B. poste restante Nowy Sącz. 1890

Fabryka maszyn i wyrobów żelaznych
Th. Breata w Ottynii

Warstat mechaniczny, kotlarnia, odlewarnia żelaza i kruszcu, kuźnia parowemi młotami specyalnie urządzona dla wyrobu narzędzi wiertniczych i potrzeb przemysłu i górnictwa

Ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że z dniem 21 b. m. objął dyrekcyę fabryki p. Stanisław Horoszkiewicz, dotychczas starszy inżynier fabryki maszyn firmy Orthwein Markowski & Karasiński w Warszawie.

Na podstawie gruntownych wiadomości fachowych i dotychczasowego doświadczenia przy odpowiednem urządzeniu zakładu i znacznych środkach pomocniczych, nowa Dyrekcya będzie się starała wszelkim zapotrzebowaniom Szanownych Interesentów jak najakuratniej zadość uczynić, aby zyskać i utrzymać nadal Ich względy, jakiemi zakład ten dotychczas się cieszył. 2006

Galicyjskie prawo naftowe.

Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących górnictwa i przemysłu naftowego, tudzież ocelenia i opodatkowania nafty wraz z dodatkiem o ustroju i postępowaniu władz górniczych z odnośnymi ustępami powszechnej ustawy górniczej, objaśnieniami i wstępem historycznym.

Opracował 1984

Dr. J. A. Hibl.

Do nabycia będzie w księgarni P. Starzyka (J. Milikowskiego) we Lwowie i u wydawcy w Sanoku.

Röslera
woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bólu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct

R. Tüchler aptekarz,

(W Röslera synowiec, następca)

w Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zyzmun. Ruckera, w Warężu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt., w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczańskiego. 1653

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po **35** ct., dostanie kiedykolwiek znów bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zahnschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i miękkie szczoteczki do zębów po 30 i 50 ct.

poleca 8711

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w Baden koło Wiednia.

We LWOWIE prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum. galanteryjnych i materyałów itp. w Galicyi i Bukowinie.

L. 1085. (2011 1—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego z roczną płacą 600 zł. wa. z pozostawieniem wolnego czasu od czynności miejskich do własnej dyspozycyi rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 maja 1888.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie, ale po roku nienagannego pełnienia obowiązków służbowych nastąpić może stabilizacya.

Prośby należycie udokumentowane wnosić można do urzędu miejskiego w powyższym terminie z nadmienieniem, że kompetenci przedewszystkiem uwzględnieni zostaną, którzy się wykażą świadectwami odbytych szkół politechnicznych.

Wadowice, dnia 27 marca 1888.

Burmistrz
Ig. Brosig

L. 1825. (1983 3—3)

Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady budowniczego miejskiego z płacą 800 zł. wa. rocznie przy Magistracie miasta Rzeszowa rozpisuje się niniejszem konkurs

Podania, zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia, uzdolnienia i dotychczasowych zajęć, wnoszone być mają w terminie do końca kwietnia 1888 r. do Magistratu miasta Rzeszowa.

Magistrat miasta
Rzeszów, dnia 24 marca 1888.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

St. Radegund

w Styryi, oddalony o 2 godziny od stacyi kolejowej w Gracu.

Przepyszne położenie w górach, pośród rozległych lasów sosnowych, łagodny klimat, wyborna woda do picia, gimnastyka lecznicza i masaż. Wygodne pomieszkanie w 23 domach zakładowych i willach, — ceny mierne.

SEZON KURACYJNY
od 15 marca do połowy listopada.

Bliższe szczegóły co do sposobu leczenia indykacyi, innych stosunków i cen zawiera prospekt który na żądanie (bezpłatnie) przesłany być może.

Dr. Gustaw Novy
kierownik zakładu.
Dr. Gustaw Ruprich
lekarz asystent. 2008

Dotychczas tu niebywały
Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits-Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 ct.

poleca 1866

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika L. 13, dawniej cukiernia Rotlendera.

Ogłoszenie.

Administracya centralna Fundacyi śp. St. hr. Skarbka otworzyła w gmachu teatralnym od placu Krakowskiego sklep nr. 2 w którym wysprzedaje różne wyroby z warsztatów Zakładu Drohowyskiego po cenach zniżonych. 1952

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	½ kilo zł.	1	50
„ melange	„ „ „	1	80
Suszong, wyborna	„ „ „	2	
„ najlepsza	„ „ „	3	—
Melange, karawanowa	„ „ „	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I.	„ „ „		20
„ Nr. II.	„ „ „	4	50
„ Nr. III.	„ „ „	6	—
K. & S. Popow funt i r. 0 k.	„	2	50
„ „ 2 r. k.	„	3	
„ „ 2 r. 50 k.	„	3	75
Wysiewki, wyborna	½ kilo „	1	6
„ H prima	„ „ „		80
„ non plus ultra	„ „ „		0

Łaskawe zlecenia odwrotną poczt., opakowanie franko. 7 58

Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii

pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilzneńskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półtrowa flaszka) **22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct.,** do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowaniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemyśla. 1728

M. KRUG

właściciel handlu towarów korzennych win i delikatesów w Przemyślu.

ZAKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy**

i sprzedaje taniej

po cenie hurtownej

we LWOWIE kilo **1** zł. **90** ct. i **2** zł.
w PROWINCYI 4¾ kilo **9** „ **60**
i **10** zł. **10** ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, ktore drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Nowości muzyczne.

Nakładem Księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w KRAKOWIE wyszły:

Wreński Adam. Nad Prutem. Dumka i Kołomyjka cena	zł. — 60
— Pif, paf. Galop	„ —.50
— Na falach Wisły. Walce	„ 1·—
— W Resursie. Mazury	„ —.60
— Lwowianeczka. Polka	„ —.50
Gall Jan. Piosneczka z ogródka, wiersz Stanisława Rossowskiego	„ 1.—

2012

Jubiler i Złotnik 1501

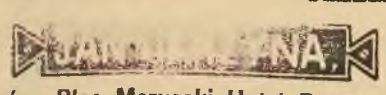

Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,

poleca znaczny zapas biżuteryi własnego wyrobu i srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie

Do sprzedania.

obok Dobromila korzystna realność z 12 morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi. Bliższe wyjaśnienia udziela W. Krzeptowski w Dobromilu. 2000

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincyi jest konieczne **dobry, zdrowy i czysty ocet** trzeba.

Handel
Karola Bałłabana

we Lwowie,

poleca 1370

Octową esencyę

jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach ¹/₁ i ¹/₂ kilowych. Do ¹/₂ kilo octowej esencyi dodaje się 12 liter wody. Dla gmin lub większych zakładów są balony po 4 i 10 kilo.

Z. 54 0 2044

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **Samstag den 28 April 1888** um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XXIX (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumanischen Linien im Jahre 1887.
3. Bericht des Revisions-Ausschusses über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1887.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Revisions-Ausschusses.
6. Eerneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis längstens 20 April 1888**

in Wien bei der Centralcassa der Gesellschaft (I Elisabethstrasse 9) oder bei der Anglo-österreichischen Bank oder bei der kais: königl. priv. österreichischen Länderbank;

„ **Lemberg,** bei der Sammlungscassa der Gesellschaft oder bei der galizischen Actien Hypothekenbank;

„ **Krakau, Czernowitz,** oder **Tarnopol,** bei den Filialen der letztgenannten Bank;

„ **Berlin,** bei der Berliner-Handelsgesellschaft oder Deutschen Bank

„ **Paris,** bei der Banque d'Escompte de Paris;

„ **London,** bei der Anglo-Austrian-Bank;

„ **Bucarest,** bei der Banque nationale de Roumanie;

mittelst doppel auszuferdigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genamten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber bei Legitimationskarten zu General-Versammlung.

In Vertretungsfalle müssen die auf Rükseite der Legitimationskarten vorgedrukten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, den 28 März 1888.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

W niedzielę dnia 8 kwietnia 1888 odbędzie się o g. dz. 4 po południu

XX. Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1887.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej ze zbadania rachunków i z wniosków przyjętych przez Radę Zawiadowczą.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1887 § 75 stat.)
4. Zatwierdzenie wyboru dwóch dyrektorów Towarzystwa na przeciąg lat 3.
5. Zatwiedzenie wyboru jednego zastępcy dyrektora na przeciąg roku jednego
6. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących tj. p. dr. Afreda Biesiadeckiego, Stanisława Ciuchcińskiego, Michała Fechnera, dr. Żegnty Krowczyńskiego, dr. Stanisława Krzyżanowskiego, dr. Edwarda Stroynowskiego i Leoncyusza Wybranowskiego (§ 24 stat.)
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1888 (§ 48 ustawy i statutu.)

We Lwowie, dnia 24 marca 1888.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie stow. zar. z nieogr. poręką

Prezes
Dr. Skałkowski Tadeusz.

Sekretarz.
Bykowski Juljusz.

Zamknięcia rachunkowe za rok 1887 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biórze Towarzystwa, plac Maryacki liczba 9 I piętro.

Wstęp na salę dozwolony tylko członkom, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi t. j. 50 zł. (§ 37 statutu ust 2.) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Uprawnień do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymują kartę legitymacyjnę pocztą. Ktoby zaś takowej nie otrzymał raczy się zgłosić do biórа Towarzystwa.

Zakopane

stacya klimatyczna

Zakład wodoleczniczy

na Chramcówkach (w Zakopanem)

otworzył z dniem 1 kwietnia b. r.

Dr. CHRAMIEC,
właściciel i kierownik zakładu.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR INDIEN GRILLON**

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający przeciw **ZATWARDZENIU** i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 34

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 33

Ubiory wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“

Maurycego Tiller'a & Co. e. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 7280

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy 8576

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę.

Dr. BERGER

specyalnie dla chorób płciowych.

Poradnik jego 1 zł. 20 ct.

Ulica Karola Ludwika L. 7.

Ordynacya dyskretna, także listownie oraz i leki. 3

Nowo urządzony **handel herbaty**

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie,

plac Maryacki Liczba 10

poleca

wysiewki 8297

najlepszych herbat

po zł. 1·30 i 1·60 za pół kilo.

1626 **PARIS**

WIELKIE MAGAZYNY MODNYCH TOWARÓW

Printemps

Wspaniałe album illustrowane, zawierające 554 **rycin niewydanych dotąd** sukien damskich, gotowych ubiorów, materyi na ubiory dla pań, dzieci i mężczyzn itd. itd. jak również wymienienie po nazwisku materyi jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, płóciennych itd. itd.

Wyszło z druku

i wysyła się **bezpłatnie i franko** na żądanie zafrankowane przesłane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyła się **bezpłatnie** próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.)

Wysyłka **bezpłatnie** do całej monarchii Austro-Węgierskiej wszelkich sprawunków, mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cła z podwyżką 15 prc. od wartości.

Dom ekspedycyjny w Salzburgu
Mozartplatz Nr. 4.

JAN ŁOBOS

zegarmistrz

przedtem L. WEIGEL

we Lwowie ul. Teatralna l. 16.

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ściennych

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarów, maszyn grających, jako też odświeżenie antyków, uskutecznia sumiennie i pod gwarancyą.

HOTEL ANGIELSKI

we Lwowie,

który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej, został z dniem 1 marca 1888 r.

przeniesiony do domu L. 21 ulica Karola Ludwika

i otwarty dla podróżnych z dniem 3 marca.

Urządzony z korytarzami ogrzanemi — telefonem — według najwybredniejszych wymagań ku wszelkiej wygodzie poleca się szan. Publiczności. 1452

E. & J. STROMENGER

utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i powozów, z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 4

Perła Karpat w górnych Węgrzech oddalona jest od stacyi kolejowej Tepla-Trenzsin-Teplitz wzdłuż doliny rzeki „Waaga“ 20 minut, a z Krakowa przez Oderberg-Sillein wynosi podróż dziewięć godzin. Najlepsze i najsilniejsze kąpiele skutkujące w cierpieniach **reumatycznych i gościowych** mają 32° R.

Zakład posiada wielki i piękny park, wodociągi źródlanne, dobre pomieszkania, wyborną restauracyę i prześliczną okolicę. 2009

Kąpiele siarczanne Trenczyn-Cieplice.

W tegorocznym sezonie roztwarte zostaną po raz pierwszy nowo wybudowane łazienki „hammam“ zwane, urządzone z wschodnim przepychem, w których się znajdują osobne kabiny kąpielowe i które zasługują, by je zwiedzić. W wielu większych stacyach kolejowych otrzymać można bilety do jazdy tam i napowrót po cenach zniżonych. Sezon kąpielowy rozpoczyna się dnia 1go maja. Ilustrowane programy przesyła zarząd kąpielowy bezpłatnie.

Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie mężkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony mężkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

---

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.** 2

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

19.1

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.